

# Dostrzegacz Biblioteczny

Pismo informacyjne Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie



Rok XXI

Nr 3 (83)

24.10.2016

## WYDARZENIA

- Lubelscy klubowicze na Literackim Woodstocku  
*Joanna Chapska* ..... 3
- Festiwal Stolica Języka Polskiego w Szczepreszynie  
*Grzegorz Winnicki* ..... 6
- XXII edycja Nagrody im. Anny Platto  
*Anna Biegalska* ..... 8
- W sienkiewiczowskim stylu, czyli XV Powiatowy Dzień Bibliotekarza w gminie Jabłonna  
*Barbara Cywińska* ..... 11
- Teatr w podcieniach – *Quo vadis* w bibliotece  
*Beata Januszek* ..... 14
- Henryk Sienkiewicz w „podróży” po Lubelszczyźnie  
*Mariusz Olejarczyk* ..... 18
- Co nas inspiruje, czyli XIII Lubelski Festiwal Nauki w WBP  
*Ewa Hadrian, Agata Koziół, Dorota J. Mościbrodzka, Marta Tomasiak* ..... 19
- Przyjazna biblioteka  
*Małgorzata Setnik* ..... 25

## SYLWETKI

- „Gotowość służenia czytelnikowi”.  
Józefa Moniuk – wspomnienie  
*Marian Kowalski* ..... 28

## PREZENTUJEMY NASZE BIBLIOTEKI

- Biblioteka Inspiracji w Wyrykach  
*Hanna Czelej* ..... 30

## WYWIAD

- Ambasador pięknej polszczyzny,  
czyli 5 pytań do... Jacka Dehnela  
*Joanna Chapska* ..... 33

## Z KSIĘGARSKIEJ PÓŁKI

- „Lublinoir” (Marcin Wroński, *Portret wisielca*)  
*Michał Stanek* ..... 36
- Maria Kieres-Kramek, Eugeniusz Misiewicz, *Widok z okna magistratu*  
*Agnieszka Prymak-Sawic* ..... 38
- Księgarnia „U Hieronima” poleca  
*Beata Chanał* ..... 40

## NOTATKI Z PODRÓŻY

- Wrocław, Krzeszów, Praga  
*Marcin Furman* ..... 44

## KRONIKA ŻAŁOBNA

- Anna Kordybacha (1941–2016)  
*Małgorzata Pieczykolan* ..... 48
- Grażyna Janina Pawłowska (1955–2016)  
*Urszula Gierszon* ..... 50

## KALEJDOSKOP BIBLIOTECZNY

- *Paweł Kordybacha* ..... 52

### Redakcja:

Grzegorz Figiel (red.)  
Wojciech Michalski (sekr. red.)  
Anna Pachocka  
Małgorzata Pieczykolan  
Paweł D. Znamierowski

Redakcja  
zastrzega sobie prawo  
do wyboru materiału,  
opracowania redakcyjnego  
i adiestacji tekstu

Opracowanie graficzne, łamanie:  
**Paweł D. Znamierowski**  
Korekta:  
**Anna Pachocka, Katarzyna Stanek**

Adres korespondencyjny:  
Wojewódzka Biblioteka Publiczna  
im. Hieronima Łopacińskiego  
ul. Narutowicza 4, 20-950 Lublin  
„Dostrzegacz Biblioteczny”  
telefon: 81 528 74 28, 81 528 74 41  
e-mail:  
dostrzegaczbiblioteczny@gmail.com

Na okładce pocztówka  
ze zbiorów WBP  
F.R. „Quo vadis? Neron ogląda pożar  
Rzymu”, [1927].

ISSN 1732-4823

Wydawnictwo elektroniczne  
Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej  
im. Hieronima Łopacińskiego  
w Lublinie



## Lubelscy klubowicze na Literackim Woodstocku



Rankiem 27 lipca, z placu Zamkowego w Lublinie, 53 osoby reprezentujące Lubelskie Dyskusyjne Kluby Książki, wyruszyły do Wrocławia na Literacki Woodstock – Ogólnopolski Złot Członków Dyskusyjnych Klubów Książki. Zgromadziło się na nim ponad 800 klubowiczów z całej Polski. Była to okazja do integracji, rozmów, wymiany doświadczeń, ale także do wspaniałych spotkań z literaturą i pisarzami. Imprezę zorganizowano z inspiracji Instytutu Książki. Biuro Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016 wraz z Instytutem Książki, chcąc uczcić 10-lecie istnienia programu Dyskusyjne Kluby Książki oraz uświetnić obchody związane z kadencją Wrocławia, jako Światowej Stolicy Książki UNESCO, przygotowali wspaniałe wydarzenie literackie.

Literacki Woodstock trwał trzy dni i był wypełniony literackimi wydarzeniami. Pierwsze przedpołudnie poświęcone było rozmowom o literaturze. Moderatorami oraz prowadzącymi dyskusje byli literaturoznawcy, dziennikarze i pracow-

nicy Instytutu Książki. Można było posłuchać: Elżbiety Kalinowskiej i Agnieszki Rasińskiej-Bóbr przedstawiających sytuację polskiej literatury na świecie; Piotra Kofty mówiącego o pisaniu powieści bestsellerowej; Bernadetty Darskiej referującej problemy literatury kobiecej; Magdy Piekarskiej charakteryzującej nowe trendy w literaturze; Agnieszki Karp-Szymańskiej oraz Szymona Kloski odnoszących się do tematyki dziecięco-młodzieżowej oraz Artura Wabika czy Marty Konarzewskiej. Głównym wydarzeniem pierwszego dnia była Gala Dyskusyjnych Klubów Książki (fot. 1), podczas której dyrektor Instytutu Książki – Dariusz Jaworski i **twórczyni polskiego ruchu DKK – wicedyrektor IK Elżbieta Kalinowska** (fot. 2, z prawej strony) ogłosili najbardziej poczytnych autorów dziesięciolecia. Wręczono także nagrody dla najpopularniejszych, najpoczytniejszych pisarzy wśród uczestników klubów. Autorami, którzy przez prawie 10 lat istnienia klubów



fot. 2



byli najczęściej wskazywani w sprawozdaniach ze spotkań DKK i znaleźli się zawsze w pierwszej dziesiątce najpopularniejszych pisarzy, byli: w kategorii literatura piękna – **Wiesław Myśliwski** i **Jacek Dehnel** (fot. 3); w kategorii literatura faktu – **Jacek Hugo-Bader** (fot. 6); w kategorii literatura dla dzieci i młodzieży – **Barbara Kosmowska** (fot. 5). Gościem specjalnym pierwszego dnia Literackiego Woodstocku była hiszpańska pisarka i dziennikarka **Rosa Montero**. Zwieńczeniem wieczoru był występ Pablopavo i Ludziki – jak się o nim wyrażono – najbardziej literackiego polskiego zespołu muzycznego.

Pierwszy dzień, mimo zmiennej pogody, dostarczył zebranych wielu wrażeń – dwa kolejne, były już prawdziwą ucztą literacką. Można było zapoznać się z nowościami we współczesnej literaturze na świecie, polecany przez jej wspianiałych propagatorów: Marcina Senddeckiego, Justynę Czechowską, Tomasza Pindla, Małgorzatę Szczurek, Macieja Świerkockiego, Tomasza Grabińskiego czy Ewę Malec i Kamę Margielską. Nasi rodzimi pisarze zaproponowali uczestnikom imprezy szereg zagadnień prezentowanych w panelach dyskusyjnych – o romansie z tekstem dyskutowali **Jacek Dehnel** i **Wit Szostak**; Agnieszka Wolny-Hamkało prowadziła rozmowę **Magdaleny Tulli** i **Sylwii Chutnik** wokół zagadnienia „doświadczenie czasu – najważniejszym doświadczeniem życia”; **Stanisław Łubiński** i **Robert Pucek** rozwijali temat „Zielona książka”. Kryminałem zajęło się dwóch mistrzów gatunku: **Marek Krajewski** i **Marcin Wroński** (fot. 4), choć nie zabrakło też wypowiedzi kobiet piszących kryminały – **Gai Grzegorzewskiej** i **Joanny Jodelki**. Poruszające spotkanie



z **Grażyną Jagielską** i **Anną Janko** przeprowadził Mariusz Szczygieł, zaś reportażyści **Jacek Hugo-Bader** i **Wojciech Jagielski** przekonywali, że „Świat jest tak barwny, że nie ma sensu nic wymyślać”. Ich koledzy po fachu: **Lidia Ostałowska** i **Cezary Łazarewicz** oraz **Bartek Sabela** i **Ziemowit Szczerek** zajęli się poważnymi tematami społecznymi. O przejściu od fantazy do literatury obyczajowej opowiadał **Łukasz Orbitowski**, zaś o czytaniu dla przyjemności – **Hanna Cygler** i **Małgorzata Gutowska-Adamczyk**, przy wspianej moderacji Agnieszki Wolny-Hamkało. Natomiast opinie pisarzy o pisarzach – z lekkością, humorem i dezynwolturą przedstawili **Michał Rusinek** i **Mariusz Urbanek**.

W kolejnych dniach gośćmi specjalnymi byli: **Olga Tokarczuk** oraz **Ildefonso Falcones**, autor bestsellerowej *Katedry w Barcelonie*. Ciekawym wydarzeniem było również spotkanie autorskie z **Danutą Wałęsą**, które prowadził Piotr Adamowicz. Pierwsza dama opowiadała, jak zmieniło się jej życie po wydaniu autobiograficznej książki *Marzenia i tajemnice*.

**Uzależnić dzieci od czytania** to hasło **Grzegorza Kasdepke**, ponieważ na zlocie nie zabrakło także spotkań z pisarzami i osobami zajmującymi się literaturą dla dzieci i młodzieży, takimi jak: **Barbara Kosmowska**, **Anna Czerwińska-Rydel**, **Joanna Fabicka**, **Grażka Lange** (graficzka i ilustratorka związana z wydawnictwem Dwie Siostry), **Małgorzata Cackowska** (pedagogka specjalizująca się w temacie literatury dla dzieci).

Ważnym wydarzeniem, do którego uczestnicy Literackiego Woodstocku przygotowywali się codziennie pod okiem fachowców, było wykonanie na wrocławskim rynku Światowego Hymnu Książki UNESCO – **Włosek poety** Tadeusza Różewicza. W sobotę, o godzinie 12.00, na wrocławskim rynku, słowa poety mogli usłyszeć wszyscy. W samym sercu Wrocławia zebrało się ponad tysiąc wykonawców, w tym ponad ośmiuset członków Dyskusyjnych Klubów Książki i prawie dwustu chórzystów z projektu Singing Europe. Bez podziału na scenę i widownię, profesjonalni śpiewacy występowali obok amatorów zgromadzonych w różnych miejscach wrocławskiego rynku. Hymn Książki UNESCO po raz pierwszy wykonany publicznie we Wrocławiu już zawsze będzie śpiewany we wszystkich przyszłych Stolicach Książki. Na kolejne wykonanie poczekamy do 22 kwietnia 2017 r. Zabrzmi on wtedy na całym świecie w kilkudziesięciu językach równocześnie. **Jesteśmy pierwsi, na zawsze już uczestnicy Ogólnopolskiego Zlotu Dyskusyjnych Klubów Książki zostaną prawykonawcami Światowego Hymnu Książki UNESCO. Przeszliśmy do historii.** Nagranie na wrocławskim rynku posłużyło do stworzenia klipu (Literacki Woodstock 2016: [www.youtube.com/watch?v=SkZqDcUuZZA](http://www.youtube.com/watch?v=SkZqDcUuZZA)). Muzykę do hymnu skomponował jeden z najwybitniejszych współczesnych polskich kompozytorów – **Jan Kanty Pawluśkiewicz**. Aranżację muzyczną, na potrzeby wrocławskiego wykonania, przygotował Łukasz Bzowski. Chórzyści Singing Europe wystąpili pod opieką artystyczną Agnieszki Franków-Żelazny.

Po kilku bardzo intensywnych, spędzonych w literackiej atmosferze dniach, wyjeżdżaliśmy z Wrocławia bogatsi o wrażenia z rozmów z ulubionymi pisarzami, dziennikarzami, znawcami literatury, koleżankami i kolegami z różnych stron Polski zajmującymi się DKK. Pozostały wspomnienia i oczekiwanie na kolejny jubileusz.

## Festiwal Stolica Języka Polskiego w Szczepieszynie

„Festiwal Stolica Języka Polskiego to wydarzenie skierowane do odbiorcy, który w poszukiwaniu kulturalnych wydarzeń na najwyższym poziomie, chętnie ucieka podczas wakacyjnych podróży do malowniczych i kameralnych miejsc. W Szczepieszynie, jednym z najpiękniejszych miast Roztocza, wszyscy zainteresowani mogli spędzać czas w towarzystwie wybitnych pisarzy, muzyków, aktorów i poetów, a nad wszystkim czuwał duch Bolesława Leśmiana, patrona tegorocznej edycji imprezy”. Tak w zaproszeniu organizatorzy określili cel i misję festiwalu, którego druga edycja odbyła się na szczepieszkim rynku oraz łące nad Wieprzem, gdzie rozstawiono festiwalowy namiot, a trwała od 31 lipca do 7 sierpnia. Głównym inicjatorem i organizatorem imprezy był Piotr Duda wraz z Fundacją Sztuki Kreatywna Przestrzeń i spółką non-profit Szczepieszyn Akademia. W tym roku jej organizację wspomagali Tomasz Pańczyk – przewodniczący Rady Festiwalu, Justyna Sobolewska – kuratorka i autorka programu głównego oraz duet Książniczek (Bibliocreatio), czyli Zofia Karaszewska i Sylwia Stano, które przygotowały i przeprowadziły warsztaty dla dzieci.

Na festiwal złożyło się ponad 80 wydarzeń, takich jak: spotkania autorskie, warsztaty, spektakle, koncerty, monodramy, debaty, spacer, wycieczki, filmy, degustacje, słuchowiska oraz niezapomniany turniej czytania wierszy Leśmiana.



fol. 1



fol. 2

Każdego dnia, począwszy od poranków, które były poświęcone dzieciom, można było posłuchać rozmów i dyskusji z pisarzami, aktorami, poetami, przy zapachach dochodzących z kuchni, w której codziennie, z pomocą mieszkańców Roztocza, przygotowywano smaczne potrawy lokalne. Wieczorami odbywały się koncerty, spotkania z mistrzami słowa i spektakle. Dwa spotkania były transmitowane bezpośrednio na falach Radiowej Czwórki, gdzie redaktor Michał Nogaś prowadził rozmowy m.in. z Wiesławem Myśliwskim.

Przez cały czas trwania Festiwalu czynna była księgarnia, w której można było zakupić m.in. książkę Grażyny Plebanek *Pani Furia* (fol. 1), na miesiąc przed jej oficjalnym wydaniem, oraz wiele innych, polecanych tytułów.



W namiocie, na łące lub nad Wieprzem, można było spotkać i porozmawiać przy kawie lub lemoniadzie z wieloma znanymi przedstawicielami szeroko rozumianej kultury słowa. Byli wśród nich: Barbara Klicka, Angelika Kuźniak, Edwin Bendyk, Krystyna Czubówna, Grzegorz Gauden, Katarzyna Groniec, Grzegorz Kasdepke, Jakub Kornhauser, Maja Komorowska, Cezary Łazarewicz, Marcin Meller, Zygmunt Miłoszewski, Grażyna Plebanek, Michał Rusinek (fot. 2), Mariusz Szczygieł, Łukasz Orbitowski, Tadeusz Sobolewski, Małgorzata Szejnert, Olga Tokarczuk, Katarzyna Tubylewicz, Joanna Szczepkowska, Szczepan Twardoch, Iwan Wyrupajew, Adam Wajrak, Marcin Wicha, Agnieszka Więdołcha, Bohdan Zadura, Ziemiowit Szczerek, Kamil Sipowicz, Kora, Anna Dziewit-Meller, Mikołaj Grynberg (fot. 3) i inni.

Na muzycznej scenie Stolicy Języka Polskiego umiejscowionej na rynku obok Chrzążcza – wraz z zespołem Mitch&Mitch oraz z towarzyszeniem orkiestry i chóru – wystąpił Zbigniew Wodecki oraz Katarzyna Groniec, która w swoim recitalu zaśpiewała piosenki z tekstami Agnieszki Osieckiej.

Spotkaniom towarzyszyły i inne formy artystyczne, m.in. spektakl „Drzewo” autorstwa Wiesława Myślińskiego, które na łąkę przeniósł i wyreżyserował Stefan Szmidt, a wzięli w nim udział aktorzy znani z wielkiego ekranu lub teatrów: Zdzisław Wardejn, Alicja Jachniewicz, Ewa Gorzelak, Robert Kuraś oraz monodramy Mateusza Nowaka pt. „Od przodu i od tyłu”. Dodatkowo można było posłuchać Krystyny Czubówny czytającej fragmenty utworów Swietłany Aleksijewicz, a także Joanny Szczepkowskiej – *Ballady* Adama Mickiewicza.

Dzieciom zaproponowano warsztaty, których finałem było stworzenie słownika z definicjami. Autorami pracującymi z najmłodszymi byli: Grzegorz Kasdepke, Krystyna Czubówna, Michał Rusinek, Iwona Zabielska-Stadnik, Adam Wajrak i Zbigniew Dmitroca. Dla młodzieży i dorosłych działała natomiast wakacyjna szkoła pisania Grażyny Plebanek oraz warsztaty Mistrz Wymowy Polskiej, prowadzone przez Joannę Szczepkowską i Krystynę Czubówną.

Przez osiem dni Festiwal odwiedziło ponad 10 tys. osób z Polski i zagranicy. Organizatorzy rozpoczęli prace nad kolejną, trzecią już edycją festiwalu, która odbędzie za rok.



## XXII edycja Nagrody im. Anny Platto

Za nami kolejna już edycja Nagrody im. Anny Platto. Finał konkursu odbył się 8 sierpnia w Galerii Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Uroczystość honorowym patronatem objął Sławomir Sosnowski – marszałek województwa lubelskiego. Jej współorganizatorami są: WBP w Lublinie, Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Zarząd Okręgu w Lublinie oraz prywatni sponsorzy.

O prestiżowe wyróżnienie rywalizowało w tym roku pięć kandydatek:

1. Ewa Kozak – dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Milanowie, powiat parczewski;
2. Joanna Marek-Stanicka – bibliotekarka Oddziału dla Dzieci z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bychawie, powiat lubelski;
3. Ewa Szabat – bibliotekarka z Gminnego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji w Biszczy, powiat biłgorajski;
4. Agata Szewczuk – bibliotekarka Wypożyczalni i Czytelni dla Dzieci z Chełmskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Pauliny Orsetti w Chełmie, powiat chełmski;
5. Elżbieta Topyła – kierownik Fili nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zenona Przesmyckiego w Radzynie Podlaskim, powiat radzyński.

Pomysłodawcą Nagrody im. Anny Platto jest dr Zdzisław Bieleń – emerytowany dyrektor ds. merytorycznych WBP, a fundatorką Mirosława Platto – siostra patronki. Impreza angażuje i przyciąga szerokie grono bibliotekarzy, których starania motywują innych do wzmacniania i rozwoju czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży. Sam konkurs podnosi autorytet zawodu bibliotekarza oraz grunduje pozycje bibliotek w środowisku.

W tym roku na uroczystość wręczenia nagrody przybyło ponad 70 osób. Wśród znamienitych gości znaleźli się: Marek Sikora – wicedyrektor Departamentu Kultury, Edukacji i Sportu Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, Tomasz Sonntag – dyrektor Biura Wojewody Lubelskiego, Lucjan Jan Kotwica – starosta powiatu radzyńskiego. Obecni byli przedstawiciele lokalnych mediów, dyrektorzy, przedstawiciele władz samorządowych oraz instruktorzy, bibliotekarze z bibliotek województwa lubelskiego, laureatki poprzednich edycji Nagrody, tegoroczne nominowane z rodzinami, znajomymi, przyjaciółmi oraz sympatycy rodziny Platto i biblioteki.

Galę XXII edycji Nagrody im. Anny Platto uświetnił koncert akordeonisty Nikodema Sobka – ucznia II klasy gimnazjum z Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Karola Lipińskiego w Lublinie, stypendysty Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego oraz prezydenta Lublina.

**Laureatką XXII edycji Nagrody im. Anny Platto 2016 została Elżbieta Topyła** – kierownik Fili nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zenona Przesmyckiego w Radzynie Podlaskim. W uzasadnieniu Komisji padły m.in. następujące argumenty:

- We wszystkich działaniach Pani Elżbiety przejawia się troska o czytelnika. W ofercie kulturalno-oświatowej biblioteki przygotowane są zajęcia dla dzieci na każdym etapie rozwojowym: od maluszków do 4. roku życia, przedszkolaków, dzieci ze szkoły podstawowej po gimnazjalistów. Liczba przeprowa-



dzonych zajęć jest imponująca – w 2015 r. odbyło się łącznie 214 spotkań, w których wzięło udział 3077 uczestników. W swoje działania angażuje nauczycieli, dzieci i młodzież, ich rodziny oraz lokalne organizacje, stowarzyszenia i instytucje. Ponadto w propagowaniu idei czytania najmłodszym laureatka wykazuje się pomysłowością i kreatywnością.

- Z jej inicjatywy powołany został **Klub Biblioteka Malucha**, który jest – jej zdaniem – największym powodem do dumy. Klubowe spotkania odbywają się cyklicznie raz w tygodniu i adresowane są do dzieci w wieku do 4. roku życia (nieobjętych edukacją przedszkolną), ich rodziców i opiekunów.
- Powołała do życia także **Dyskusyjny Klub Książki dla dzieci i młodzieży**. Spotkania w ramach DKK odbywają się raz w miesiącu. Dzieci uczą się na nich dyskutować o książkach i autorach, ale także rozumieć przeczytany tekst i przesłanie książki.
- Prowadzone przez nią **zajęcia edukacyjne** skierowane do starszych dzieci dotyczą różnych dziedzin: od kształtowania postaw ekologicznych (odkrywania piękna planety, zachęcania do lepszego jej poznania, zwiedzania) po edukację medialną (dotykającą problemów bezpiecznego korzystania z Internetu, podniesienia poziomu bezpieczeństwa). Organizowała także cykle spotkań, pokazy filmowe oraz prelekcje dotyczące uzależnień od alkoholu, nikotyny, narkotyków. Ogromnym powodzeniem cieszyły się również **zajęcia** przygotowane przez nią dla dzieci **na okres ferii i wakacji** (czytanie książek, turnieje piłkarzyków, karaoke, różnorodne zajęcia tematyczne).
- Laureatka stale pozyskuje środki pozabudżetowe na działalność placówki. Na bieżąco przegląda oferty grantodawców, aplikuje i realizuje wiele projektów, programów i akcji promujących literaturę, czytelnictwo i biblioteki.



- Inicjuje i organizuje w Filii nr 2 różnorodną **działalność charytatywną**, uwrażliwiając dzieci i młodzież na problemy i potrzeby innych ludzi oraz zwierząt. Zaangażowała najmłodszych w: akcję nakrętkową, Kiermasz Wiosenny (na rzecz chorej czytelniczki – Kasi), zbiórkę książek dla Polaków mieszkających w Vorzelu a także w **wirtualną adopcję pieska (pozyskane środki były regularnie wpłacane do Radzyńskiego Stowarzyszenia na Rzecz Zwierząt Podaj Łapę)**.
- Filia nr 2 MBP w Radzynie Podlaskim postrzegana jest jako miejsce przyjazne i atrakcyjne, z miłą i kompetentną obsługą. Placówka tętni życiem, jest ulubionym miejscem spotkań, przyczynia się do pożytecznego użytkowania wolnego czasu, służy integracji pokoleń. Laureatka kreuje modę na czytanie i spędzanie wolnego czasu w bibliotece. Proponowane formy aktywności przyczyniają się do rozwijania różnorodnych zainteresowań dzieci, stwarzają szerokie możliwości do odkrywania ich potencjału twórczego oraz promowania młodych talentów.

Nagroda została przyznana Elżbiecie Topyle w uznaniu za całokształt jej dokonania na rzecz upowszechniania literatury dziecięcej oraz wyróżniająca się pracą z młodymi czytelnikami. Wręczyli ją laureatce: Mirosława Platto, Zdzisław Bieliń oraz Tadeusz Sławecki – dyrektor WBP im. H. Łopacińskiego.

Po szeregu gratulacji, słów uznania i podziękowań nastąpił czas dla fotoreporterów oraz pamiątkowych zdjęć. Koniec imprezy dopełnił słodki poczęstunek, na który zostali zaproszeni obecni goście. Relacje z finału XXII edycji Nagrody im. Anny Platto jeszcze tego samego dnia pojawiły się w lokalnych mediach. Przyczyniając się do promocji działalności bibliotek i bibliotekarzy naszego regionu.

Zdjęcia i dodatkowe informacje są dostępne na stronie internetowej WBP: <http://hl.wbp.lublin.pl/wbp/index.php/archiwum/konkursy-i-nagrody/20-16/1816-fotorelacja-z-finau-xxii-edycji-nagrody-im-anny-platto.html>



SŁAWOMIR SOSNOWSKI  
MARSZAŁEK  
WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO



Anna Biegalska  
Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Lublinie



## W sienkiewiczowskim stylu, czyli XV Powiatowy Dzień Bibliotekarza w gminie Jabłonna



Początek miał się odbyć, jak zapowiadali organizatorzy, „w pustyni i w puszczy”. Rozbudzona tym sposobem ciekawość wymagała natychmiastowego zaspokojenia. 9 czerwca 2016 r. stawiliśmy się na miejscu o wyznaczonej porze. Na skwerze przed biblioteką w Jabłonce powitały nas odgłosy puszczy (a jakże!), reszta bardziej przypominała mocno zaludnioną plażę niż pustynię. Ale co tam, bibliotekarz to czło-

wiek z wyobraźnią. Piasek jest sobie w stanie wyobrazić, zwłaszcza że był kocy i miękkie poduchy do siedzenia. Czas leniwie płynął... Wokół mnóstwo znajomych twarzy... Była i kawa, napój bogów i bibliotekarzy. Były też przeróżne słodkości z jabłkami... Od razu mój wewnętrzny audiobook rozpoczął odtwarzanie fragmentów wiersza Jana Brzechwy: „Entliczek pentliczek, czerwony stoliczek a na tym stoliczku pleciony koszyczek... w koszyczku są jabłka... jest z jabłek szarlotka, i placek, i babka...”. Gmina Jabłonna, jak mówiła pani wójt Magdalena Sałek, stawia na to, co blisko z naturą. W odgłosy miejscowej puszczy wplatał się gwar rozmów... Gdy z ust prowadzących, Kasi i Marcina, padło pytanie „*quo vadis* bibliotekarzu?”, szmer rozmów gwałtownie przycichł. Każdy dostał do ręki mapę wraz z instrukcją i... w drogę. Gra terenowa? Czemu nie! Poziom ciekawości wzrastał coraz bardziej. Celem naszej wędrowki miała być dawna posiadłość Vetterów, od lat przez nikogo z miejscowych nie odwiedzana.

Przy dziurze w płocie przywitał nas ni gospodarz, ni cieć, ni kot, ni prosię. Szkarada jakaś! Ot! „Łysy kot!” – stwierdziłam krótko! Na moją kocią ignorancję spadła lawina świętego oburzenia bibliotekarskiej braci. Co mi tam! Nie muszę się znać na kocich rasach. Zresztą wszystko zeszło na dalszy plan, bo oto wystarczył jeden krok i już poczułam jakbym znalazła się w tajemniczym ogrodzie, z płataniną winorośli, traw po kolana, zapachem ziół, ogrodzie z okazałym pałacem,





romantycznym ogrodem i stawem. Dałabym głowę, że widziałam niewielką łódkę pływającą po nim, a w niej elegancką damę skrywającą się przed słońcem pod koronkową parasolką i tajemniczego mężczyznę przy wiosłach. Cóż, w takim miejscu własna wyobraźnia może spłacać figla. Bo jak inaczej wytłumaczyć fakt, że nikt oprócz mnie owej łódki nie widział?

Przed pałacem czekał na nas, bynajmniej nie poznański nauczyciel z pamiętnikiem pod pachą, lecz pani Beata, miejscowy przewodnik, jak o niej mówią tubylcy. Uraczyła nas ciekawymi, historycznymi już opowieściami, zapisanymi ku potomności w starym sztambuchu. Drogę, jaką musieliśmy potem przebyć „za chlebem”, przeciął Janko Muzykant, chłopię o długich pszenicznych włosach z głosem takim, że z piersi wyrываło się głośne „Ach!”, niczym niekontrolowane westchnienie zachwytu. To nic, że Janko tak naprawdę miał na imię Mundek... i Bartek, bo Janków, o cudnych głosach, w rzeczywistości było dwóch... Proste pieśni, śpiewane bez żadnego akompaniamentu, bynajmniej nie z powodu braku skrzypiec, trafiały prosto w serce. „Na polu chwały” stanęła Maria Król, jeszcze do niedawna szefowa Gminnej Biblioteki Publicznej w Zakrzewie, dziś stawiająca pierwsze kroki emerytka. To do niej w tym roku trafiła, przyznawana każdego roku przez Starostwo Powiatowe w Lublinie, nagroda za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury. Na koniec, obdarowani dobrymi życzeniami bibliotekarze powiatu lubelskiego, wyruszyli „za chlebem” a potem już tylko w drogę powrotną do domu.

Ów chleb w gminie Jabłonna miał mnóstwo różnych smaków. Moje podniebienie zapamiętało wyjątkowy smak piernika lubelskiego, wpisanego na listę produktów tradycyjnych, a wytwarzanego na terenie gminy.



**Słowem wyjaśnienia.** Książki i bibliotekarze to doskonały duet. Podobnie jak proza Sienkiewicza przywoływana w Roku Sienkiewicza i Powiatowy Dzień Bibliotekarza. Związków tychże nie trzeba udowadniać. Ale przypomnieć nie zaszkodzi. Gospodarze Gminy i bibliotekarze Gminnej Biblioteki Publicznej w Jabłonie z szefową Edytą Majewską, wspierani przez siły miejscowego ośrodka kultury z powodzeniem

włożyli bibliotekarskie święto w ramy sienkiewiczowskiej prozy, a realia dopasowali do tych literackich... nieco je tylko naginając do potrzeb! Kasia i Marcin to nikt inny jak: Katarzyna Krzywicka, dyrektor miejscowego Ośrodka Kultury i Marcin Pastuszak, zastępca wójta Gminy Jabłonna.

**Dzień Bibliotekarza** to już tradycja w powiecie lubelskim. Od 15 lat, zwykle w czerwcu, bibliotekarze bibliotek publicznych spotykają się na terenie innej gminy, by wspólnie świętować. Jest to doskonała okazja dla gospodarzy, czyli władz samorządowych i biblioteki do pokazania tego, co w danej gminie pokazania warte. Niejednokrotnie bywa tak, że lepiej znamy odległe rejony, a niewiele wiemy o tym co u sąsiadów, za przysłowiową miedzą. Ponieważ bibliotekarze to z natury ludzie ciekawi świata, dlatego taka formuła zawodowej integracji połączonej ze świętowaniem, wymyślona przed laty przez Magdalenę Kędrę, szefową biblioteki powiatowej, została przyjęta bez zastrzeżeń. Dzień Bibliotekarza jest też okazją do otwarcia wystawy, którą przygotowuje Powiatowa Biblioteka Publiczna w Lublinie, inicjator i koordynator święta w powiecie lubelskim. O wystawie opowiada Urszula Kurek. Uwielbiam jej słuchać. Nieodmiennie wprawia mnie w zadziwienie jej ponadprzeciętna zdolność do penetrowania źródeł i wydobywania z nich informacyjnych perełek w postaci mało znanych faktów, zabawnych historii czy anegdot. W 2014 r. dodano miły akcent w postaci wcześniej wspomianej nagrody, przyznawanej przez Powiat Lubelski, również bibliotekarzom, a wręczanej przez starostę lubelskiego Pawła Pikulę. Mam przyjemność i zaszczyt wielki być laureatką pierwszej edycji tej nagrody.



Barbara Cywińska  
dyrektor MBP w Bychawie



## Teatr w podcieniach – *Quo vadis* w bibliotece

Narodowe Czytanie to ogólnopolska akcja, zainicjowana w 2012 r. przez prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, mająca na celu promowanie najwybitniejszych dzieł literatury polskiej, krzewienie kultury żywego słowa, zwrócenie uwagi na potrzebę dbałości o polszczyznę oraz wzmocnienie poczucia wspólnej tożsamości narodowej. W tym roku po raz pierwszy Polacy mogli sami, drogą internetową, dokonać wyboru spośród pięciu propozycji literackich: *Nocy i dni* Marii Dąbrowskiej, *Chłopów* Władysława Reymonta, *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza, *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego oraz *Popiołów* Stefana Żeromskiego. Do piątej edycji wybrano *Quo vadis* dzieło pierwszego polskiego laureata literackiej Nagrody Nobla w dziedzinie literatury za całokształt twórczości. *Quo vadis* to powieść historyczna z czasów Nerona, opublikowana najpierw w odcinkach w warszawskiej „Gazecie Polskiej” w latach 1895–1896 oraz w krakowskim dzienniku „Czas” i „Dzienniku Poznańskim”. Premiera pierwszego wydania w formie druku zwartego odbyła się w Krakowie w 1896 r. Odniosła światowy sukces i została przetłumaczona na ponad pięćdziesiąt języków.

Tegoroczna akcja odbyła się 3 września w całej Polsce. W naszym mieście lublinianie mogli spotkać się w różnych miejscach: w bibliotekach, na placach w parkach, a nawet w centrach handlowych, aby wspólnie czytać i słuchać powieści.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie po raz piąty włączyła się aktywnie w akcję. Przygotowania rozpoczęliśmy już od początku sierpnia. Najpierw była trudna praca nad adaptacją lektury. Trzeba było wybrać jeden z głównych wątków powieści i odpowiednio przystosować tekst, podzielić na role, tak żeby całość była spójna i mieściła się w określonych ramach czasowych. Organizowaliśmy próby z zegarkiem w rękę, mierząc czas odczytu, który był ciągle za długi. Jednocześnie trwały prace nad kostiumami dla naszych aktorów oraz rekwizytami.

Wszystkie stroje zostały zaprojektowane i uszyte przez trzy koleżanki bibliotekarki, głównie z materiałów wyszperanych w sklepach z tanią odzieżą. Pierwszą postacią, która otrzymała swoją tunikę, był Petroniusz, ale szafa na zapleczu wypożyczalni sukcesywnie zapełniała się kolorowymi kostiumami. Oprócz tego nawiązałyśmy kontakt ze Stowarzyszeniem Na Rzecz Popularyzacji Kultury Antycznej



fot. 1



fot. 2

„Hellas et Roma”, od którego wypożyczyliśmy kilka rekwizytów do spektaklu oraz pełny strój dla rzymskiego żołnierza, natomiast z Teatru Osterwy – peleryny dla chrześcijan i jedną zbroję. Kolejnym etapem był wybór i dokładny opis zdjęć do projekcji oraz rzecz najważniejsza – przygotowanie gotowego już tekstu do czytania dla każdej występującej postaci. Dwa tygodnie przed Narodowym Czytaniem, rozpoczęliśmy pierwsze próby, ze względu na okres wakacyjny jeszcze nie w pełnym składzie. W międzyczasie kompletowaliśmy materiały potrzebne do scenografii oraz opracowywaliśmy podkład muzyczny.

Ostatni tydzień przed trzecim września, to gorący czas przygotowań. W poniedziałek ruszyliśmy z dwiema pełnymi próbami na dziedzińcu biblioteki, z nagłośnieniem oraz promocją naszego spektaklu na ulicach Lublina. W samo południe wyszliśmy w kilkuosobowej grupie w pełnej charakterystyce na deptak i Stare Miasto. Razem z zaproszeniami na spektakl rozdawaliśmy przechodniom foldery informacyjne o bibliotece. Po powrocie rozpoczynaliśmy kolejną próbę. Tak intensywnie było przez kolejne trzy dni. Na promocji było bardzo sympatycznie, aczkolwiek reakcje spotkanych na ulicach osób były różne, od całkowitego braku zainteresowania do miłych gestów. Ostatniego dnia na Placu po Farze spotkaliśmy pewną mamę z synkiem, która była zachwycona naszym pomysłem, zaproszeniem i strojami, poprosiła nas o wspólne zdjęcia. Okazało się, że była to nauczycielka z Ukrainy.

Od czwartku próby odbywały się już w niemalże pełnej scenografii, na dziedzińcu przed biblioteką, co wzbudzało zainteresowanie ludzi czekających na przystanku MPK oraz przechodniów. Po kolejnej, już w kostiumach, gdy wszyscy występujący aktorzy stali na scenie, usłyszeliśmy głośne brawa dochodzące z przystanku autobusowego. Naszymi poczynaniami zainteresowały się również lokalne media, mieliśmy m.in. sesję zdjęciową dla „Kurierza Lubelskiego”, a Telewizja Lubelska nagrywała fragmenty próby generalnej.



fot. 3



fot. 4



fot. 5



fot. 6



Trzeci września rozpoczęliśmy od projekcji filmu „Quo vadis” w reżyserii Jerzego Kawalerowicza. Zgromadzonym w sali konferencyjnej widzom, historię powstawania filmu przybliżyła Lidia Głębicka (Dział Udostępniania Zbiorów). W tym czasie na dziedzińcu biblioteki i zapleczu Wypożyczalni, gdzie mieściła się garderoba, trwały gorące przygotowania do premiery. W samo

południe rozpoczął się spektakl „Quo vadis” przygotowany w całości przez pracowników Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie. Licznie zgromadzeni widzowie zapełnili dziedzińiec biblioteki (fot. 1). W czytanej inscenizacji wystąpiła „Trupa z szafy bibliotecznej” (fot. 2–5, 10) w składzie: Marek Winicjusz – Artur Sitko (Dział Komputeryzacji); Ligia – Izabela Radlińska (Dział Ochrony i Konserwacji Zbiorów); Petroniusz – Mariusz Olejarczyk (Dział Instrukcyjno-Metodyczny); Pomponia Grecyna – Iwona Jurkowska (Dział Udostępniania Zbiorów); Plaucjusz Aulus – Krzysztof Chachaj (Dział Informacji i Promocji); Neron – Marcin Furman (Dział Instrukcyjno-Metodyczny); Poppea – Marzena Targońska (Dział Instrukcyjno-Metodyczny); Akte – Anna Biegalska (Dział Instrukcyjno-Metodyczny); Chilon Chilonides – Łukasz Józwiak (Dział Udostępniania Zbiorów); Święty Piotr – Piotr Mikulec (Dział Udostępniania Zbiorów); Ursus – Grzegorz Winnicki (Dział Instrukcyjno-Metodyczny); Chrześcijanin Kryspus – Albert Walendowski (Dział Zbiorów Specjalnych); Lekarz Glaukus, Głos Boga – Paweł Wdowiak (Dział Gromadzenia i i Uzupelniania Zbiorów); Tygellin – Kamil Izdebski (Dział Udostępniania Zbiorów); Centurion – Michał Stanek (Pracownia Digitalizacji); Służąca – Anna Mikos (Dział Gromadzenia i i Uzupelniania Zbiorów); Chrześcijanie: Izabela Mycek (Dział Ochrony i Konserwacji Zbiorów);





Alicja Rogalska, Barbara Kozakowska (Dział Księgowości), Zenon Dmitruk (Dział Komputeryzacji). Lektorami byli (fot. 6): Beata Januszek (Dział Udostępniania Zbiorów); Beata Chanaj (Dział Zakupu i Dystrybucji Materiałów Bibliotecznych), Magdalena Morek (Dział Opracowania Zbiorów), Elżbieta Kurpińska (Dział Zbiorów Specjalnych). Zaprojektowania i wykonania kostiumów podjęły się: Izabela Radlińska, Magdalena Morek oraz Beata Januszek. Za efekty dźwiękowe i świetlne odpowiadali: Łukasz Józwiak, Rafał Maj (Pracownia Digitalizacji). Projekcję obrazów nadzorował Paweł Znamierowski (Pracownia Plastyczna). Adaptacją tekstu, reżyserią oraz scenografią zajęły się Beata Januszek i Izabela Radlińska.

Po spektaklu odbyło się czytanie fragmentów powieści *Quo vadis* przez zaproszonych gości i publiczność. Zaproszenie do czytania przyjęli: Anna Augustyniak – sekretarz Województwa Lubelskiego, Halina Drozd – dyrektor Departamentu Kultury, Edukacji i Sportu Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, prof. dr hab. Andrzej Wac-Włodarczyk – rektor Politechniki Lubelskiej (fot. 11), członek zarządu Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, dr Zbigniew Józwiak – wiceprezes Lubelskiego Towarzystwa Miłośników Książki (fot. 12), Urszula Gierszon – literatka, poetka, prezes Międzynarodowego Kongresu Poetów Arkadia, członek lubelskiego oddziału Związku Literatów Polskich, członek zarządu Fundacji Polaków i Ułanów Pamięci gen. Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego, kustosz biblioteki, Bernard Nowak – pisarz, wydawca, członek zarządu lubelskiego oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich oraz Tadeusz Sławecki – dyrektor WBP im. H. Łopacińskiego. Spośród publiczności chęć przeczytania fragmentu powieści wyraził Edmund Prokopiński – historyk, wieloletni czytelnik księżnicy.

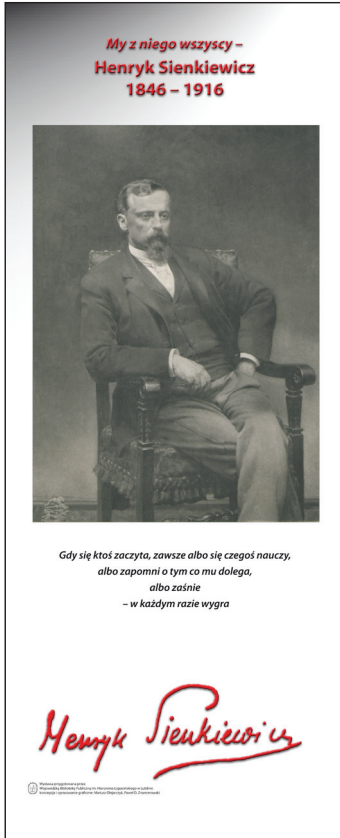
W Księgarni „U Hieronima” można było zakupić dzieła Henryka Sienkiewicza oraz otrzymać pamiątkową pieczęć „Narodowego Czytania” na przyniesionych egzemplarzach książek, a zgromadzeni goście otrzymali pamiątkowe zakładki. Imprezie towarzyszyła okolicznościowa ekspozycja prezentująca najciekawsze i najpiękniejsze edycje *Quo vadis* ze zbiorów WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie oraz kilkadziesiąt pocztówek z ilustracjami do *Quo vadis* autorstwa m.in. Piotra Stachewicza, Jana Styki czy Adama Setkowicza. Wystawie towarzyszyły fotografie Włoch, których autorką jest Kaja Kurczuk.

Dziękujemy bardzo za udział w akcji Narodowego Czytania i zapraszamy za rok na jego kolejną edycję.



Beata Januszek  
Dział Udostępniania Zbiorów WBP w Lublinie

## Henryk Sienkiewicz w „podróży” po Lubelszczyźnie



W 2016 r. przypada 170. rocznica urodzin oraz 100. rocznica śmierci Henryka Sienkiewicza. Senat Rzeczypospolitej Polskiej uchwałą z dnia 18 grudnia 2015 r. ustanowił rok 2016 Rokiem Henryka Sienkiewicza. W związku z tymi rocznicami, Dział Instrukcyjno-Methodyczny Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, przy współpracy z Pawłem D. Znamierowskim z Pracowni Plastycznej biblioteki, przygotował wystawę objazdową „My z niego wszyscy – Henryk Sienkiewicz 1846–1916”. Wystawa powstała na potrzeby bibliotek publicznych województwa lubelskiego, w których będzie prezentowana, a swoją wycieczkę rozpoczęła 12 maja w powiecie ryckim.

Celem wystawy jest przybliżenie, w szczególności młodszemu pokoleniu, życia i twórczości polskiego noblisty.

Wystawa składa się 7 plansz typu roll-up. Pierwsza z nich jest planszą tytułową, kolejnych pięć zawiera materiał merytoryczny: fragmenty tekstów, cytaty, fotografie, wycinki z czasopism a także grafiki, rysunki, ilustracje. Kolejność i tytuły plansz są następujące:

**Młodość** – obejmuje dzieciństwo pisarza, czasy studenckie i współpracę z redakcjami czasopism.

**Podróże i inspiracje** – plansza zawiera informację o podróży H. Sienkiewicza do Stanów Zjednoczonych oraz o jego nowelach.

**Trylogia** – w całości poświęcona trzem powieściom H. Sienkiewicza składającym się na Trylogię.

**Z Afryki do Sztokholmu** – obejmuje okres między

podróżą pisarza do Afryki a uhonorowaniem go Nagrodą Nobla.

**Jesień życia** – przedstawia ostatnie lata życia pisarza w Szwajcarii.

Na siódmej planszy znajduje się kalendarium życia i twórczości pisarza.

Wystawa jest własnością Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Dystrybucją wystawy zajmuje się Dział Instrukcyjno-Methodyczny WBP w Lublinie.

Mariusz Olejarczyk

Dział Instrukcyjno-Methodyczny WBP w Lublinie

## Co nas inspiruje, czyli XIII Lubelski Festiwal Nauki w WBP

**Lubelski Festiwal Nauki** jest jedną z największych w Polsce imprez tego typu, stanowi niewątpliwie wyjątkowe wydarzenie w życiu naukowym i kulturalnym Lublina. Jego celem jest promocja nauki, zaś festiwalowe wydarzenia i projekty integrują lubelskie środowisko naukowe i służą prezentacji jego osiągnięć. Idea festiwalu znakomicie wpisuje się w hasło „Lublin miastem inspiracji”, stanowi bowiem zachętę dla uczestników w różnym wieku do zgłębiania wiedzy z przeróżnych dziedzin.

W dniach 17–23 września 2016 r. odbyła się kolejna, trzynasta już edycja Lubelskiego Festiwalu Nauki. Tegoroczna impreza przebiegała pod hasłem **„Nauka źródłem inspiracji”**, zaś przewodniczył jej Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie. Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie od lat bierze udział w Lubelskim Festiwalu Nauki zapraszając do udziału w licznych, zróżnicowanych tematycznie, projektach. Tej wieloletniej tradycji stało się zadość także w tym roku.



fot. 1



fot. 2

Jak co roku LFN zainaugurował niedzielny Piknik Naukowy, od kilku lat sytuowany na Arenie Lublin (fot. 1). 18 września licznym uczestnikom pikniku zaprezentowano książki, czasopisma, informatory wydawane przez WBP oraz Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, zachęcano do korzystania ze zbiorów i usług biblioteki. Była ponadto możliwość wzięcia udziału w konkursie z wiedzy nt. historii i współczesności biblioteki **„Co Ty wiesz o Bibliotece Łopacińskiego, czyli w przededniu 110-lecia lubelskiej Książnicy”**. Nie zabrakło nagród książkowych i ekslibrisów WBP z pamiątkową pieczęcią. Książki – nagrody w konkursie – ufundowały zaprzyjaźnione z WBP wydawnictwa: Norbertinum i Werset. Projekt zrealizowali: Beata Chanaj (kierownik projektu), Joanna Gładysz, Małgorzata Ścirka i Piotr Pilipczuk z Działu Zakupu i Dystrybucji oraz Ewa Hadrian i Agnieszka Sitko z Działu Informacji i Promocji WBP (fot. 2). Mimo wietrznej pogody piknik cieszył się popularnością, a stoisko WBP odwiedzili tak starsi, jak i młodzi lublinianie, zapowiadając ponadto swą rychłą wizytę w bibliotece.





W poniedziałek, 19 września, w WBP – w ramach LFN – odbył się wielogodzinny projekt **„Kosmos w zasięgu ręki, czyli Dzień Technik Satelitarnych w Bibliotece”**. Mimo iż biblioteka uczestniczy w festiwalu niemal od pierwszej edycji, po raz pierwszy prym wśród przygotowanych projektów bibliotecznych wiodły projekty z kręgu nauk technicznych (w latach ubiegłych prezentowano w bibliotece przede wszystkim projekty o charakterze humanistycznym).

Celem projektu było upowszechnienie wiedzy o technikach satelitarnych oraz korzyściach płynących z ich zastosowania. Współcześnie to techniki satelitarne są siłą napędzającą rozwój cywilizacyjny i gospodarczy, dlatego też przedstawiono wykorzystanie technologii kosmicznych w gospodarce, obronności i życiu codziennym człowieka (m.in. w zakresie telewizji satelitarnej, telefonii komórkowej, Internetu), a także nakreślono plany badania przestrzeni kosmicznej i rozwoju inżynierii satelitarnej.

Projekt ten zrealizowano wspólnie z pracownikami Centrum Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk, którzy wygłosili wykłady oraz zaprezentowali makietę satelity Brite-PL i penetratory przeznaczone do pracy w ramach różnych misji. Pomysłodawcą i kierownikiem projektu był Tadeusz Sławecki – dyrektor WBP.

Pracownicy Centrum Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk – pod przewodnictwem i z udziałem prof. dra hab. Zbigniewa Kłosa – zaprezentowali wykłady: dr inż. Anna Foks-Ryznar „Galileo i inne systemy nawigacji satelitarnej. Zasada działania i zastosowania”, mgr Marta Milczarek „Techniki satelitarne w zarządzaniu kryzysowym i ratownictwie”, zaś makietę satelity Brite-PL oraz zaprojektowane i wykonane w CBK PAN urządzenie KRET (należy do grupy samowbijających się penetratorów kosmicznych), nowy penetrator HEEP (kilkukrotnie mocniejszy od swoich poprzedników o napędzie elektromagnetycznym), unikatowy penetrator geologiczny CHOMIK oraz penetrator MUPUS (zaprojektowany i wykonany dla międzynarodowej misji ROSETTA) omówiła mgr inż. Agata Nicolau-Kuklińska (fot. 3, 4, 5). Ekspozycje – dzięki uprzejmości dyrekcji CBK PAN – można było oglądać w WBP jeszcze kilka dni po zakończeniu festiwalu.

Ciekawym elementem tegoż projektu była ponadto projekcja filmu „Chopin – The Space Concert”, w reżyserii Adama Ustynowicza. Niezwykły film, ale równie barwna jest historia jego powstania. Opowieść o tym, jak Chopin towarzyszył astronautom w Kosmosie i jakie muzyka Chopina zrobiła na nich wrażenie, opisał lublinianin – dr Henryk Czarniawski – na kartach książki *Aleja Kompozytorów Polskich. Muzycy patroni osiedli lubelskiej dzielnicy Czechów*. Przypomnieć warto, iż książka miała niezwykle uroczystą, bo literacko-muzyczną promocję w WBP

w marcu 2015 r. Od czasu jej publikacji Adam Ustynowicz i autor pozostawali w bliskim kontakcie korespondencyjnym. Henryk Czarniawski został też zaproszony na projekcję filmu mającą się odbyć w trakcie Lubelskiego Festiwalu Nauki, niestety zmarł tuż przed jego rozpoczęciem.

Adam Ustynowicz (który nie mógł z powodów zawodowych uczestniczyć osobiście w projekcie festiwalowym) w niedługim czasie będzie gościem WBP, opowie o nowej wersji obrazu filmowego, a przede wszystkim o tym, jak połączył w życiu dwie pasje: astronautykę i film.

Uczestnicy tegorocznego LFN z ogromnym zainteresowaniem zwiedzali także wystawę **„Od lunety Galileusza do teleskopów kosmicznych”** (fot. 6). Projekt zrealizowała Marta Tomasik (kierownik projektu) z Działu Informacji i Promocji (współpraca – Krzysztof Chachaj).

Przygotowana przez Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w 2009 r. ekspozycja, wpisana była wówczas w program obchodów Międzynarodowego Roku Astronomii. Wystawa przedstawia historię obserwacji astronomicznych od czasów najdawniejszych do współczesności, ze szczególnym uwzględnieniem



fot. 5



fot. 6

roli Galileusza (1564–1642). Do początków XVII w. nie znano lunety, prowadzono obserwacje astronomiczne gołym, nieuzbrojonym okiem. Stosowano takie instrumenty jak astrolabium sferyczne czy kwadrant. Na wystawie można było obejrzeć m.in. model kwadrantu – przyrządu, którego używał do swoich obserwacji Mikołaj Kopernik (1473–1543). W 1609 r. Galileusz zbudował własną lunetę, przez którą zaczął obserwować niebo i dokonał wielu znaczących odkryć, o których zwiedzający mogli dowiedzieć się z plansz ilustrujących wystawę.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się kopia lunety Galileusza, jednej z dwóch zachowanych do dzisiaj, a znajdujących się w Muzeum Galileusza we Florencji, przez którą można było popatrzeć i przekonać się w jaki sposób Galileusz obserwował niebo. Po kilku latach niemiecki astronom Jan Kepler (1571–1630) wynalazł inny model lunety, a pod koniec XVII w. skonstruowano pierwsze teleskopy zwierciadłowe. Na kolejnych stanowiskach interaktywnych zwiedzający mogli obserwować wycinek nieboskłonu za pomocą modeli lunet Galileusza i Keplera oraz modele teleskopu Newtona. W dalszej części wystawy zaprezentowano ośrodki badań astronomicznych w XVII w. w Polsce, czyli Kalisz, Kraków i Gdańsk.

Z Gdańskiem związany był najsłynniejszy ówczesny astronom – Jan Heweliusz (1611–1687), który na dachach swoich kamienic założył jedno z pierw-

szych obserwatoriów astronomicznych, działające przez blisko pół wieku. Kolejne lata to nieustanne udoskonalanie instrumentów obserwacyjnych, przekształcanie ich w przyrządy pomiarowe; budowanie coraz większych i doskonalszych lunet i teleskopów. Kilka z nich, m.in. XIX-wieczny spektroskop, instrument uniwersalny oraz koło południkowe z pocz. XIX w. można było obejrzeć na wystawie.

W połowie XIX w. w astronomii zastosowano fotografię, co ogromnie poszerzyło możliwości obserwacji i pomiarów, o czym mogli się przekonać zwiedzający oglądając np. astrokamerę, szklane klisze z kasetą czy kamerę CCD. W ostatnim dziesięcioleciu XX w. i na początku XXI w. nastąpił intensywny wzrost wielkości teleskopów i ich możliwości obserwacyjnych. Na orbicie okołoziemskiej umieszczono teleskopy kosmiczne, co pozwoliło obserwować ciała niebieskie, m.in. w zakresie promieniowania gamma, promieniowania rentgenowskiego czy podczerwieni, dla których atmosfera ziemska jest nieprzezroczysta.

W najbliższych latach uruchomione zostaną teleskopy o średnicach 30-40 metrów, a także teleskopy kosmiczne o znacznie większych możliwościach niż Teleskop Hubble'a, umieszczony na orbicie w 1990 r., którego model w skali 1:10 można było obejrzeć na wystawie, a który wykonał najdalej sięgające astronomicznie fotografie, jakie kiedykolwiek wykonano w świetle widzialnym. Wystawę uzupełniały różnego rodzaju ilustracje, publikacje książkowe, grafiki dotyczące astronomii, w przystępny i interesujący sposób przybliżające zwiedzającym najważniejsze momenty związane z historią lunet i teleskopów. Wystawę można było zwiedzać niemal przez cały wrzesień, obejrzało tę ekspozycję kilkaset osób.

Mimo dominacji nauk technicznych w tegorocznej ofercie projektowej WBP, przygotowanej na LFN, nie zapomniano o literaturze.

20 września realizowany został projekt „**W przedwojennym Nałęczowie z Wiesławą Bancarzewską** (wokół powieści *Powrót do Nałęczowa*)” przygotowany przez dr Agnieszkę Prymak-Sawic (Dział Bibliografii Lubelszczyzny i Wiedzy o Regionie). Celem projektu – wykładu uzupełnionego o prezentację multimedialną – było wyłonienie, wpisanej w twórczość Bancarzewskiej, wizji świata sprzed II wojny światowej. Autorka projektu skupiła się na zaprezentowaniu przedwojennego Nałęczowa, który pojawił się zarówno w prozie Wiesławy Bancarzewskiej, jak i w prezentacji multimedialnej. Fotografie przedstawiające dawny Nałęczów pochodziły ze zbiorów biblioteki. W spotkaniu wzięły udział osoby, dla których było to pierwsze zetknięcie z trylogią powieściową Bancarzewskiej, jak również czytelnicy pilnie śledzący losy głównej bohaterki. Okoliczność ta przyczyniła się do wywołania ciekawej dyskusji, której pokłosiem było wiele refleksji na temat zaprezentowanej prozy.

23 września przygotowany przez siebie projekt zaprezentował dr Wojciech Michalski (Dział Naukowo-Wydawniczy). Był to wykład zatytułowany „Echa sporów z husytami w zbiorach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie: *Traktat przeciwko wiarołomstwu pewnych Czechów* pióra Hilarego z Litoměřic (Strasburg, 1485)”. Wykład w dużej mierze nawiązywał do jednego z ciekawszych inkunabułów w zbiorach WBP. Celem prelekcji było przedstawienie historycznego i kulturowego podłoża, na którym powstało dzieło Hilarego z Litoměřic. Dr Wojciech Michalski przedstawił dzieje husytyzmu w Czechach – zwłaszcza w drugiej połowie XV w. i ukazał rolę, jaką w ówczesnym konflikcie religijnym



odegrał Hilary. Nakreślił również drogę, jaką przebył egzemplarz *Traktatu* by trafić w końcu do zbiorów księżnicy.

W czasie trwania LFN nie zabrakło projektów skierowanych do młodszych odbiorców. Z uczniami szkół podstawowych spotkała się Maria Straka z Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych w Lublinie – Ośrodka Zamiejskowego w Lubartowie. Projekt realizowała Małgorzata Setnik (Dział Udostępniania Zbiorów). Najmłodszy uczestnicy festiwalu nauki dowiedzieli się, jak należy prawidłowo spakować plecak na wyprawę geologiczną i co prawdziwy geolog powinien mieć zawsze przy sobie (fot. 7). W czasie zajęć można było obejrzeć sprzęty, jakimi posługują się naukowcy, a także wziąć do ręki znalezione na Lubelszczyźnie skamieniałości i samodzielnie je przeanalizować (fot. 8). Po ogromnym zainteresowaniu, jakie wywołały pokazy, można przypuszczać, że wśród tegorocznych uczestników zajęć pod hasłem „**Geologia – co to takiego?**” znajdzie się kilku przyszłych naukowców, którzy zechcą zgłębić swoją wiedzę z tego zakresu, co niezwykle cieszy organizatorów – wszak rozbudzanie pasji i chęci zdobywania nowych informacji jest jednym z głównych założeń Lubelskiego Festiwalu Nauki.



fot. 7



fot. 8

W ramach LFN została przygotowana również wystawa „**Ślady obecności... Życie i twórczość Ewy Szelburg-Zarembiny (1899–1986)**”.

Przypadająca w bieżącym roku 30. rocznica śmierci pisarki jest doskonałą okazją do zaprezentowania jej sylwetki i dorobku twórczego. Ewa Szelburg-Zarembina urodziła się 10 kwietnia 1899 r. w Bronowicach koło Puław. Dzieciństwo i młodość spędziła najpierw w Nałęczowie, a następnie w Lublinie. W latach późniejszych pisarka na stałe związała się z Warszawą, ale nie zerwała kontaktów z ukochaną ziemią lubelską, stale interesując się życiem społecznym i kulturalnym Nałęczowa i Lublina. Wyrazem jej pamięci są ludzie i znajome miejsca, które opisała w swoich dziełach. Autorka licznych książek dla dzieci zmarła 28 września 1986 r. i została pochowana na cmentarzu w Nałęczowie.

Myślą przewodnią wystawy było zaprezentowanie miejsc, obiektów, publikacji i osób związanych z pisarką. Ekspozycja przybliży czytelnikom życie i twórczość zapomnianej dziś autorki, jak również ukazuje jej związki z regionem lubelskim. Całość została opracowana w oparciu o zbiory WBP. Na sześciu planszach, w czterech gablotach – w układzie chronologicznym, przybliżono biografię pisarki oraz zaprezentowano w wyborze najważniejsze i najciekawsze dzieła,



które wyszły spod jej pióra. Wystawa ukazuje wielką różnorodność form, w jakich wypowiadała się Ewa Szelburg-Zarembina – powieść, dramat, nowelę, wiersze, eseje, stylizacje baśniowe, poetyckie opowiesci i obrazki sceniczne. Zaprezentowano nie tylko jej twórczość dla dzieci i młodzieży, ale też tę przeznaczoną dla dorosłego czytelnika. Na wystawie została pokazana również wybrana korespondencja pisarki z Feliksem Araszkiewiczem oraz Wiktorem Ziółkowskim. Godnym uwagi jest list Ewy Szelburg-Zarembiny z dnia 17 listopada 1972 r., ofiarujący egzemplarz powieści *Król w wytartym paltocie* WBP oraz faksymile rękopisu tej powieści, wydanej przez Instytut Wydawniczy „Pax” (egzemplarz nr 17). Na wystawie zostały wykorzystane fotografie pisarki znajdujące się w zbiorach biblioteki, pocztówki ukazujące miejsca związane z jej życiorysem. Ważnym uzupełnieniem wystawy są barwne ilustracje książkowe wybranych publikacji,



które przyciągają wzrok najmłodszego czytelnika (fot. 9, 10). Na uwagę zasługują egzemplarze powieści *Dokąd* oraz *Wędrownka Joanny* z dedykacją autorki dla Feliksa Araszkiewicza, które obecnie znajdują się w naszych zbiorach. Ekspozycja rozszerzona została o dwa wielkoformatowe portrety pisarki.

Wystawę przygotowali: Agata Koziół (Dział Informacji i Promocji) – opracowanie merytoryczne i Jacek J. Wałdowski (Pracownia Plastyczna) – koncepcja plastyczna; współpraca: Katarzyna Stanek (Dział Naukowo-Wydawniczy) – korekta. Wystawę będzie można zwiedzać do 22 października 2016 r.

Tegoroczna edycja Lubelskiego Festiwalu Nauki była inspirująca i różnicowana tematycznie. Dziękujemy za udział i zapraszamy za rok! Pełny i barwny serwis fotograficzny relacjonujący LFN jest dostępny na stronie internetowej biblioteki: <http://hl.wbp.lublin.pl/wbp/index.php/archiwum/imprezy/2016/1847-fotorelacja-z-xiii-lubelskiego-festiwalu-nauki-w-wbp.html>

Ewa Hadrian, Agata Koziół, Dorota Julianna Mościbrodzka, Marta Tomasik  
Dział Informacji i Promocji WBP w Lublinie

## Przyjazna biblioteka

W dzisiejszych czasach wszyscy przeżywamy swoistego rodzaju kryzys czytelnictwa. Wyraźnie zauważalny jest spadek zainteresowania książkami nie tylko wśród dorosłych, ale także wśród dzieci i młodzieży. Wynika on częściowo z tego, że książki są coraz droższe, brak jest krytyki literackiej lub nie dociera ona do przeciętnego czytelnika. Rozwój audiowizualnych środków komunikacji masowej i łatwy dostęp do technologii informatycznych sprawił, że książka stała się zaledwie jednym z wielu środków umożliwiających człowiekowi kontakt z kulturą. Wszystko to wpłynęło na kształtowanie się nowych wzorców zachowań i szybkiego stylu życia. To „zabieganie” współczesnego człowieka wpływa negatywnie również na słabe czytelnictwo książek wśród najmłodszych, ponieważ brak jest czasu na wspólne czytanie lub wyjście do biblioteki. Dlatego też niezwykle istotną rolę współczesnej biblioteki jest intensywna promocja czytelnictwa wśród najmłodszych, mająca na celu wypracowanie w dzieciach nawyku czytania. Zadania te realizowane są poprzez różnego rodzaju akcje promocyjne. Szczególnie istotne jest nawiązanie współpracy z przedszkolami i szkołami podstawowymi, które zazwyczaj chętnie korzystają z takich rozwiązań.



Oddział dla Dzieci Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie od chwili powstania, w czerwcu 2014 r., dostosowując się do potrzeb czytelniczych prowadzi liczne akcje promujące nie tylko czytelnictwo, ale i biblioteki. Organizowane zajęcia edukacyjno-plastyczne o różnorodnej tematyce, miały charakter jednorazowych spotkań. Działywały one na korzyść instytucji i budowały sukcesywnie popularność wśród dzieci i wychowawców.

W październiku 2015 r. rozpoczęto akcję „Przyjazna biblioteka”, która okazała się dużym sukcesem. Polegała ona na nawiązaniu współpracy ze szkołami i przedszkolami, mającej na celu zorganizowanie cyklu comiesięcznych spotkań dla dzieci przedszkolnych i wczesnoszkolnych. Ogółem w akcji uczestniczyło 8 grup przedszkolnych i 3 klasy dzieci wczesnoszkolnych, a każda grupa brała udział w pięciu lekcjach. Ich celem, oprócz tematu realizowanego na danym spotkaniu, było przede wszystkim wskazanie niezwykle ważnej roli jaką w życiu pełni



biblioteka i książka. Dzieci w ramach tej akcji miały również okazję zapisać się do Wypożyczalni i skorzystać ze zbiorów Oddziału dla Dzieci.

Pierwsze zajęcia pt. „Pierzaste, włochate, łuskowate” zostały zaplanowane z myślą o Światowym Dniu Zwierząt, obchodzonym 4 października. Podczas spotkania poruszono tematy związane z pupilami: kotami, pieskami, chomikami. Głównym zagadnieniem był problem traktowania zwierząt. Prowadząca rozmawiała z dziećmi o opiece nad zwierzętami czy obowiązkach, które wiążą się z posiadaniem zwierzątka. Czytano również wspólnie fragmenty książki Martyny Wojciechowskiej *Zwierzęta świata*, a dzieci wykonywały notesy w kształcie zwierzątek.



W listopadzie odbyły się zajęcia zatytułowane „Magiczne Andrzejki”, na których najmłodszy poznawali dawne i współczesne obyczaje związane z tym szczególnym wieczorem. Wróżbom i tańcom przy ulubionych przebojach nie było końca! Szczególne emocje wśród dzieci wzbudzały wyniki wróżb. Ale trudno się dziwić skoro Piotruś lubi Olę, a wróżba wskazuje, że przyszła żona będzie miała na imię Wiktor! Radosny charakter tych zajęć pokazał dzieciom, że biblioteka to nie tylko miejsce ciszy i powagi, ale też miejsce świetnej zabawy.

W 2016 r. tematem naszych styczniowych i lutowych spotkań pt. „Porozmawiajmy o uczuciach” były walentynki. Szczególną uwagę skupiono na pojęciu i słowie „miłość”. Dzieci zastanawiały się nad takimi ważnymi zagadnieniami, jak: czym jest miłość, kogo dotyczy, czy można kochać pieniądze, chociaż podobno szczęścia nie dają i wieloma innymi. Grupy wczesnoszkolne poznały historię Romea i Julii z książki *Opowiadania według Shakespeare'a*, a przedszkolaki piękną opowieść Liliany Bardijewskiej *Księżniczka Koronka i książę Hafcik*. Zajęciom towarzyszyły zabawy plastyczne, na których dzieci wykonały trójwymiarowe serduszka z materiału, z przeznaczeniem dla osób, które kochają.

W marcu odbyły się zajęcia pod hasłem „Ale jaja, czyli wszystko o pisanek”. Dzieci poznały na nich różne rodzaje pisanek, a także zwyczaje i tradycje z nimi związane. Odpowiedzieliśmy sobie też na ważne pytanie: dlaczego jajko jest pisaną, a nie arbuz? Dzieci zobaczyły, jak zrobić wydmuchkę, a świetną pomocą dydaktyczną była książka Renaty Piątkowskiej *Gdyby jajko mogło mówić i inne opowiadania*. Natomiast zadanie plastyczne polegało na ozdobieniu, wcześniej przygotowanych, kartonowych jaj.

Ostatnie zajęcia odbyły się pod hasłem „Biblioteka – niezwykle miejsce”. Były one podsumowaniem wszystkich spotkań w ramach akcji „Przyjazna Biblioteka”. Głównym celem zajęć było wyrażenie przez dzieci opinii o bibliotece i książkach. Większość pozytywnie oceniła wspólne zajęcia, chętnie korzystała z możliwości samodzielnego wybrania i wypożyczenia książki, co było źródłem radości oraz zabawy. Dzięki wykorzystaniu w trakcie zajęć nowych technologii (rzutnika multimedialnego, tabletu) dzieci bez problemu były w stanie skupić swoją uwagę, nawet na dłuższych prezentacjach i czytanych tekstach. Jednak centralnym punktem i zagadnieniem wszystkich zajęć była książka i biblioteka.



Każde spotkanie oparte było na lekturze, odpowiadającej tematowi zajęć i wizycie w Oddziale dla Dzieci. Cel akcji „Przyjazna Biblioteka”, którym było wykreowanie wizerunku biblioteki jako miejsca atrakcyjnego i ciekawego, a także zachęcenie dzieci do czytania, został osiągnięty. Świadczyły o tym późniejsze wizyty dzieci z opiekunami, już w czasie prywatnym. Rozmowy z rodzicami potwierdziły również, że nasze zamierzenia zostały zrealizowane. Dzieci z entuzjazmem opowiadały im, co działo się w bibliotece i jak było „fajnie”.

Małe dziecko jest ciekawe otaczającego je świata, więc nie jest trudno wykształcić w nim nawyki czytelnicze. Niezwykle istotną rolę w tej edukacji od samego początku pełni rodzina. Wspólne czytanie, kupowanie książek, wizyty w bibliotece to nieodłączne elementy rozwoju kultury czytelniczej. A tak ukształtowane postawy pozwalają takim akcjom, jak „Przyjazna Biblioteka”, dodatkowo umacniać rozwój intelektualny małego człowieka.

Małgorzata Setnik  
Dział Udostępniania Zbiorów WBP w Lublinie

## Sylwetki: „Gotowość służenia czytelnikowi” Józefa Moniuk – wspomnienie

*„Chciałabym zostawić tutaj ludzi z pewnymi zasadami, ludzi umiejących patrzeć na wszystko...  
Chciałabym otworzyć ludzkie serca... Książka jest najpewniejszym do tego narzędziem.  
Konieczna jest jednak tutaj gotowość służenia czytelnikowi”  
Józefa Moniuk*



Rok 2016 w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Parczewie został ogłoszony Rokiem Józefy Moniuk, założycielki i pierwszej bibliotekarki we wsi Przewłoka (gmina Parczew). Przypadająca właśnie wtedy 100. rocznica urodzin Józefy Moniuk oraz 3. rocznica nadania Filii Bibliotecznej w Przewłocze jej imienia, jest doskonałą okazją do przybliżenia wybranych wątków z bogatego życia i dorobku zawodowego tej wybitnej i cenionej w środowisku lokalnym bibliotekarki oraz inicjatorce wielu działań kulturalnych, oświatowych i społecznych.

Józefa Moniuk z domu Borowicz (1916–1998) bibliotekarz, pedagog, animator wiejskiego życia kulturalno-społecznego, inicjatorce założenia biblioteki gromadzkiej w Przewłocze, urodziła się 16 listopada 1916 r. w Przewłocze.

Jej matka – Seweryna z Wiśniewskich – była gospodynią domową, zaś ojciec Aleksander Borowicz więzionym i uznanym cieślą. Po ukończeniu Szkoły Powszechnej w Parczewie, uczęszczała do Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego im. Grzegorza Piramowicza w Lublinie, które ukończyła z wyróżnieniem w 1936 r. Przygodę z zawodem nauczyciela i wychowawcy Józefa Moniuk rozpoczęła latem 1938 r. Jako absolwentka seminarium nauczycielskiego zorganizowała i poprowadziła dzieciniec letni dla dzieci wiejskich. Następnie pracowała kolejno w szkołach: w Łęcznej, Siemieniu, Czeberakach, Kolanie, Rudnie. Po zakończeniu II wojny światowej i wyzwoleniu kraju znalazła się w Choszczynie, gdzie pracowała jako nauczycielka i przedszkolanka.

Po śmierci swojego ojca, w 1952 r., powróciła do Przewłoki i wraz z mężem prowadziła gospodarstwo rolne, odziedziczone po swoich rodzicach. W tym czasie w Przewłocze oprócz szkoły nie funkcjonowała żadna instytucja kultury. Młodzież kończąca edukację szkolną traciła kontakt z książką. Dorośli również nie czytali książek, gdyż mieli bardzo ograniczony do nich dostęp. Mając tego świadomość, Józefa Moniuk postanowiła zorganizować bibliotekę na wsi. Pomimo braku środków finansowych na ten cel w budżecie gminnym i powiatowym, zaczęła tworzyć księgozbiór własnymi siłami. Na lokal biblioteczny przeznaczyła, nieodpłatnie, połowę własnego domu, zaś pierwsze książki otrzymała dzięki pomocy znajomej bibliotekarki z Gdańska. Powstały także trzy punkty biblioteczne w sąsiednich wioskach: Zaniówka, Wola Przewłocka i Przewłoka Kolonia. Dnia 22 lipca 1959 r. odbyło się uroczyste otwarcie biblioteki wraz z czytelnią, a Józefa Moniuk została jej kierownikiem i bibliotekarzem. Od tej chwili z wielką pasją rozpoczęła dzieło upowszechniania czytelnictwa wśród



lokalnej społeczności. Ukończyła kurs dla bibliotekarzy w Państwowym Ośrodku Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy przy Ministerstwie Kultury i Sztuki w Warszawie. Biblioteka stała się miejscem, wokół którego coraz częściej organizowało się życie kulturalne i społeczne wsi. Dużą pomocą w rozwoju jej działalności była decyzja władz lokalnych Parczewa o przydzieleniu placówce właściwego lokalu, po szkole podstawowej, która została przeniesiona do nowego budynku.

Działalność Józefy Moniuk sprowadzała się nie tylko do wypożyczania książek, ale także do systematycznego organizowania różnorodnych form pracy kulturalno-oświatowej. Zasłynęła w środowisku jako niezłomna animatorka kultury. Organizowała wieczory literackie, spotkania z poezją dla młodzieży i dorosłych, kluby książki, wieczornice i wieczorki humoru, seanse filmowe, spotkania z ciekawymi ludźmi, wyjazdy integracyjne do teatru czy opery. Przy bibliotece funkcjonowały zespoły: czytelniczy, recytatorski, plastyczny, muzyczny, teatralny – dla dzieci, młodzieży i osób dorosłych. Józefa Moniuk aktywizowała również mieszkańców wsi i okolic przygotowując z myślą o nich liczne konkursy z nagrodami, wystawy i prezentacje. Znając potęgę drukowanego słowa promowała literaturę piękną i popularnonaukową poprzez tematyczne prelekcje, pogadanki, wykłady oraz pokazy i kursy. Była pomysłodawczynią stworzenia Koła Gospodyń Wiejskich i Wiejskiej Szkoły Zdrowia w Przewłocze. Wszystkie te inicjatywy pomagały w rozpowszechnianiu usług biblioteki oraz przyczyniały się do pozyskania dzieci, młodzieży i dorosłych do szeroko pojętej współpracy.

Józefa Moniuk była cenioną i powszechnie szanowaną członkinią Związku Nauczycielstwa Polskiego i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, a opracowane przez nią materiały z zakresu pracy kulturalno-oświatowej biblioteki w Przewłocze były zamieszczane w czasopiśmie „Bibliotekarz Lubelski”. Uczestniczyła w Zjeździe Organizatorów Czytelnictwa, który odbył się 14 maja 1960 r. w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie oraz w licznych szkoleniach zawodowych na poziomie gminy, powiatu, województwa i kraju. Jej zdolności organizacyjne, odpowiedzialność oraz mobilizujące oddziaływanie na innych sprawiały, że godnie i sumiennie pełniła wiele zaszczytnych funkcji społecznych.

Za pracę na rzecz środowiska oraz za szerzenie i upowszechnianie czytelnictwa, kultury i oświaty na wsi Józefa Moniuk była wielokrotnie nagradzana odznaczeniami, odznakami i dyplomami: Zasłużony Działacz Kultury, Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Orderem Serca Matkom Wsi i wieloma innymi. Pełnione przez siebie funkcje zawodowe i społeczne, sprawowała nieprzerwanie do momentu przejścia na zasłużoną emeryturę, 31 stycznia 1977 r.

Józefa Moniuk zmarła 4 listopada 1998 r., pozostawiając po sobie świadectwo pięknego życia z pasją. Pozostanie w pamięci wszystkich jako osoba niezwykle łagodna, pełna ciepła i życzliwości, wrażliwa na losy świata i człowieka. Osoba, która potrafiła podtrzymywać na duchu, wspierać i pomagać w trudnych sytuacjach życiowych. Na zawsze pozostanie autorytetem oraz wzorem bibliotekarza i społecznika godnego naśladowania. Pozostają jej myśli i czyny... Pozostaje obecność.

Marian Kowalski  
M-GBP w Parczewie

## Prezentujemy nasze biblioteki: Biblioteka Inspiracji w Wirykach

Od lutego 2016 r. Gminna Biblioteka Publiczna w Wirykach zmieniła swoją siedzibę i przeprowadziła się do nowego obiektu. O dofinansowanie z programu Wieloletniego Kultura+ Biblioteka+ Priorytet „Infrastruktura Bibliotek” mogły się ubiegać tylko biblioteki, a nasza placówka, po uzyskaniu akceptacji i pozytywnym rozpatrzeniu wniosku, znalazła się w gronie dwudziestu placówek z całej Polski. Całkowity koszt inwestycji zamknął się w kwocie 2 000 541 zł, z czego dofinansowanie z Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego wyniosło 1 875 000 zł, a wkład własny wnioskodawcy 666 000 zł.

Kilka miesięcy pracy z zespołem architektów i projektantów zaowocowały przygotowaniem wspaniałego projektu – wizji nowoczesnej biblioteki. Już dwa lata wcześniej, biorąc udział w Programie Rozwoju Bibliotek, opracowaliśmy strategię rozwoju naszej książki na kolejne lata, dlatego we wniosku znalazły się również odniesienia do tego dokumentu.

Obecna siedziba biblioteki to obiekt dopracowany w każdym detalu, wykorzystujący nowoczesne rozwiązania i udogodnienia, funkcjonalny, przestronny, z otwartą przestrzenią. Aranżację wnętrz i wyposażenia powierzyłam profesjonalistom – firmie OCCO Photography&Design Sabina Mazurek-Zawadzka, która przygotowała bardzo ambitny projekt, a następnie firma budowlana Feniks s.c. Michałec Krzysztof, Michałec Alina, wdrożyła go w życie. Ze zdumieniem przyglądałam się pracy całego zespołu i jestem pełna podziwu, bowiem zadanie, którego się podjęli nie było łatwe do wykonania. Zawsze byłam jednak dobrej myśli, wierząc że efekt końcowy ich pracy będzie imponujący. I tak też się stało.

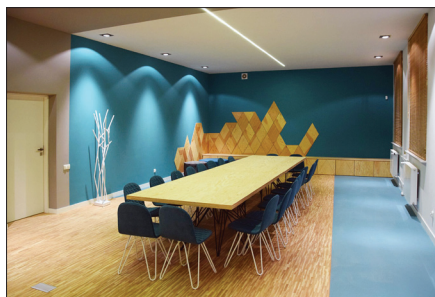
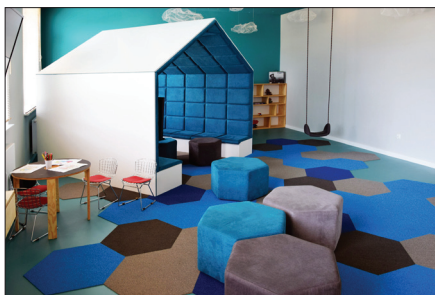
Obecnie w Wirykach, małej wiejskiej gminie, mamy jedną z najnowocześniejs-



szych bibliotek w Polsce. To przestrzeń nie mała, licząca prawie 1700 m<sup>2</sup> (parter i piętro). Przyświecającym nam celem było przygotowanie takiego obiektu, który stanie się zarówno miejscem inspirującym, jak i sprzyjającym wypoczynkowi czy przyjemnemu spędzaniu wolnego czasu dla każdego, kto zajrzy do naszej ksiąźnicy. Zaprojektowane nowoczesnie wnętrza, kolorystyka dobrana z największą starannością, połączenie różnych materiałów wykończeniowych i oświetlenie ledowe sprawiają, że każda powierzchnia, choćby ogromna, staje się przyjemna w odbiorze. Dlatego też przestrzeń ta została nazwana Biblioteką Inspiracji.

Na parterze, w centralnym punkcie znajdują się półki, na których można poszperać, wybrać ciekawe książki, wypożyczyć je do domu, bądź oddać się przyjemności czytania na wygodnej kanapie. Po przeciwnej stronie jest strefa audio. Tu można zrelaksować się słuchając audiobooka na wygodnym siedzisku, wkomponowanym harmonijnie w otaczającą go scenierię, czy muzyki, na specjalnie do tego przystosowanych fotelach muzycznych. Dla użytkowników chcących skorzystać z Internetu zostały przygotowane dwa stanowiska komputerowe. Na tym samym poziomie zlokalizowano także przestrzeń dla najmłodszych, gdzie w pokoju zabaw czeka na nich mnóstwo atrakcji

Również na parterze mamy wielofunkcyjną obszerną salę, która może służyć zarówno jako sala konferencyjna, widowiskowa czy kinowa, a nawet – jeśli zajdzie taka potrzeba – jako balowa. To przestrzeń, gdzie najczęściej odbywają się różne imprezy i wydarzenia kulturalne. Dodam jeszcze, że występy odbywają się na scenie, która wraz z garderobą została przygotowana na potrzeby artystów. Dodatkowym jej plusem jest ponadto zaplecze gastronomiczne z pełnym wyposażeniem i technologią do przygotowania posiłków.





Na piętrze nowej biblioteki znajduje się pomieszczenie, które nazwałam galerią obrzędowości. W tej przestrzeni spotykają się miłośnicy naszej lokalnej kultury i nie tylko. Po przeciwnej stronie zlokalizowana została nowoczesna pracownia komputerowa, a kilka kroków dalej – mniejsza sala konferencyjna (naukowa) dla 20 osób. Prowadzone są w niej różnego typu zajęcia, warsztaty, szkolenia czy kameralne spotkania. Na piętrze mamy również własne studio nagrań z profesjonalnym wyposażeniem, a także pokoje noclegowe z 24 miejscami sypialnymi.

Ideą przewodnią projektu było stworzenie przestrzeni, gdzie każdy znajdzie coś dla siebie, miejsca spotkań dla różnych osób, poczynawszy od najmłodszych użytkowników do tych, dla których biblioteka stanie się alternatywą przyjemnego zagospodarowania czasu wolnego na emeryturze. Myślę, że każdy użytkownik biblioteki znajdzie inspirację dla siebie i chętnie będzie tu wracał.

Jestem przekonana, że nowa biblioteka stanie się wizytówką naszej gminy, że to właśnie tutaj powstanie centrum kulturalne naszej społeczności, miejsce które chętnie będą odwiedzać zarówno mieszkańcy, jak i goście odwiedzający te strony. Raz jeszcze pragnę podkreślić, że najważniejszym celem biblioteki pozostaje promocja książki i czytelnictwa, i o tym nie możemy zapominać. Idąc jednak z duchem czasu i obserwując tendencje w dzisiejszym bibliotekarstwie, chcemy zaproponować szerszą i różnorodną ofertę, która będzie spójna z planem rozwoju biblioteki, ale przede wszystkim sprostą oczekiwaniom jej czytelników i użytkowników.

Na koniec chcę bardzo gorąco zachęcić wszystkich, którzy jeszcze nie skorzystali z możliwości pozyskania środków na modernizację, bądź budowę swoich bibliotek – nie wahajcie się, śmiało aplikujcie do programu „Infrastruktura bibliotek”!

Serdecznie zapraszam do nowej Biblioteki Inspiracji. A wszystkich zainteresowanych wydarzeniami w naszej instytucji zapraszam na nasz profil na Facebooku.



Hanna Czelej  
dyrektor GBP w Wyrkach

## Wywiad: Ambasador pięknej polszczyzny, czyli 5 pytań do... Jacka Dehnela

**Jacek Dehnel** jest częstym gościem w lubelskich Dyskusyjnych Klubach Książki. Podczas Literackiego Woodstocku we Wrocławiu, organizowanego przez Instytut Książki w ramach Europejskiej Stolicy Kultury, Jacek Dehnel został wyróżniony (*ex aequo* z Wiesławem Myśliwskim) jako najbardziej poczytny autor dziesięciolecia DKK w kategorii literatury pięknej.

**Jest Pan młodym utalentowanym człowiekiem, został Pan laureatem kilku ważnych nagród literackich, jak Pan uważa – czy nagród literackich jest za dużo czy jest ich za mało, gdyby Pan miał ustanowić nagrodę literacką, to jaką?**

Młody to ja już byłem, teraz wchodzę w wiek średni chyba, no ale mniej-sza z tym. Dobrze, kiedy jest dużo nagród – i to nie tylko dlatego, że żyjemy w nieczytającym społeczeństwie, więc pisarze są jako grupa zawodowa chronicznie niedofinansowani i nagrody pozwalają najlepszym z nich czasem odetchnąć budżetowo. Nie. Przede wszystkim dlatego, że nominacje i nagrody to głos w sporze o literaturę, o to, co jest w niej istotne, a co pomijalne. Jeśli czegoś mi brakuje, to nie kolejnej nagrody – bo są już różne, za powieści i za poezję, za przekłady, za reportaż, konserwatywne i progresywne, lokalne i ogólnokrajowe, za całokształt i dla debiutantów. Brakuje mi ich przedłużenia, czyli rzetelnego i spokojnego sporu o nagrody już przyznane. Werdykt, tak to sobie wyobrażam, jest tylko pewną tezą – jakaś grupa ludzi mówi: książka tej czy tego jest ważna, więc ją nominowaliśmy, a nawet nagrodziliśmy, stawiając obok innych ważnych książek. Brak mi antytezy, czyli głosów przeciw i głosów za. Trochę się tego wydarzyło przy okazji nagrody Tuwima dla Rymkiewicza, ale to najmniej zajmująca strona, bo polityczna raczej, niż literacka. Bardzo ciekawie potoczyły się dyskusje o *Szczygłe* Donny Tartt, ale Pulitzer nie jest nagrodą polską, a mnie marzyłyby się takie spory o książkach laureatów Gdyni, Nike, Silesiusa, Szymborskiej. A tu po kątach jakieś sarkania, tymczasem na łamach nikt się nie wypowie, bo to małe środowisko i przecież komuś może być przykro, ktoś się obrazi, albo laureat, albo juror,



a juror może za rok też będzie jurorem i nie wiadomo, czy los nas nie zetknie... I wszystko rozchodzi się po kościach.

**Otrzymał Pan w 2008 roku tytuł Honorowego Ambasadora Polszczyzny. Postawił Pan poprzeczkę wysoko, co można zrobić, jak zachęcić, by inni posługiwali się piękną polszczyzną na co dzień?**

Nic właściwie. To znaczy kiedy się jest mną, to nic, niewiele; pisać dobre książki, w miarę możliwości. Widzę to raczej jako zadanie instytucji, przede wszystkim edukacyjnych, bo piękny język bierze się z czytania. Znajdujemy się w sytuacji zapaści czytelniczej, która jest, w moim pojęciu, katastrofą cywilizacyjną. To tu między innymi ważą się losy czy będziemy za pokolenie tanią klasą robotniczą dla Zachodniej Europy, czy pełnoprawnym jej członkiem, dokładającym do wspólnego składu swoją porcję innowacyjności, kultury, otwartości. Ta zapaść zaś wynika z wielu czynników – po pierwsze z zaszłości historycznych, na które nic nie poradzimy, ale które przecież nie powinny stanowić ciągłego usprawiedliwienia, z wieloletniego zaniedbywania systemu bibliotecznego i właśnie z okrojenia czytelnictwa w szkole, okrojenia dramatycznego. Dzisiejszy maturzysta musi przeczytać ułamek tego, co musiał przeczytać maturzysta dwadzieścia lat temu, więc dochodzi do takich sytuacji, że na studiach (dziennych, dodam) studenci nie potrafią czytać po cichu, tylko mamrocą pod nosem. A skoro nie czytają, to i mówią bardzo ubogą polszczyzną. Tymczasem chodzi o to, żeby ich od młodości zainfekować czytaniem.

**Trwają odwieczne spory o to, co jest ważniejsze w książce – opowieść czy język. U Pana są ważne i język i opowieść, ale tak naprawdę, kto kogo trzyma w ryzach – język opowieść czy opowieść język?**

Nie podejmuję się wygłaszać takich wyroków. Wiem jedno: do każdej książki muszę znaleźć odpowiedni język. Bohaterów *Balzakianów* nie opowiedziałbym mową Krivokłata czy Makryny, Lala nie mogłaby mówić jak Francisco z *Saturna*. Każda z tych książek, zarówno w warstwie narracji, jak i głosu bohaterów, jest osobna – a język wypływa bezpośrednio z opowiadanej historii.

**Tak wiele książek, tak wielu bohaterów i bohaterek... Którego z bohaterów było Panu najtrudniej opisywać?**

Wszystkich trudno. W ogóle trudno mi pisać, o wszystkim, nie tylko o postaciach, a im dalej, tym trudniej. Bohaterowie są bardzo różni, jak żywi ludzie. I, podobnie jak żywi ludzie, każdy z nich stwarza innego rodzaju problemy: ten wydaje się płaski, choć wkłada się tyle pracy, żeby nabrał wielowymiarowości, tamten ma potworne życie, przez które się trzeba razem z nim przegrzebywać, przezołgiwać, jeszcze inny wymaga szczególnej troski w oddawaniu jego mowy, i tak dalej. Ale to dobrze, bo z tej trudności, z napięcia, z przewycięzania, pojawia się w tekście to, co najważniejsze.



## **Dziennik Roku Chrystusowego... Czy rzeczywiście 33 lata to jest czas na podsumowania?**

Nie wiem czy ta książka jest podsumowaniem. Jeśli już, to pierwszej młodości, która w tym mniej więcej okresie się kończy – ale nie całego życia. Uważam raczej *Dziennik* za rodzaj sondy zapuszczonej w istnienie, zarówno moje jednostkowe, jak i społeczne: że oto przez równy rok sobie notuję to, co mijają, to co się wydarza. Z sondy można wyciągać wnioski, ale na podsumowania to za mało, za to można ją zapuścić kiedy bądź. Trzydziesty trzeci rok życia jest pod tym względem równie dobry, co 43 czy 15 czy 65.

Rozmawiała Joanna Chapska  
Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Lublinie  
koordynator wojewódzki DKK



**Jacek Dehnel** – poeta, tłumacz, prozaik, malarz. Laureat licznych konkursów poetyckich. Autor książek poetyckich, powieści i opowiadań. Publikował m.in. w „Studium”, „Toposie”, „Tytule”, „Kwartalniku Artystycznym”, „Zeszytach Poetyckich”, „Akcencie” oraz „Przeglądzie Powszechnym”. Tłumaczył m.in. wiersze Osipa Mandelsztama i Philipa Larkina. Wraz z muzykiem Tymonem Tymańskim i dziennikarzem Maciejem Chmielem, prowadził w TVP1 program kulturalny ŁOSssKOT (2006-2009). Jest członkiem Rady Programowej Galerii Zachęta, felietonistą portalu Wirtualna Polska i tygodnika „Polityka”. Jego twórczość została przetłumaczona na kilkanaście języków obcych.

Jest laureatem m.in. Nagrody Fundacji im. Kościelskich (w 2005 r.); Paszportu Polityki (za rok 2006); Nagrody Miasta Gdańska w Dziedzinie Kultury „Splendor Gedanensis” (w roku 2008 i 2009), nagrody „Śląski Wawrzyn Literacki” (za rok 2008). Nagroda Dyskusyjnych Klubów Książki w 2016 r. W 2008 r. otrzymał od Rady Języka Polskiego tytuł Honorowego Ambasadora Polszczyzny, w 2011 r. tytuł Młodego Ambasadora Polszczyzny. Trzykrotnie nominowany do Nagrody Angelus – w roku 2007 za *Lalę*, w roku 2012 za *Saturna*, w roku 2015 za *Matkę Makrynę*. Czterokrotnie nominowany do Nagrody Literackiej Nike – w roku 2009 za *Balzakiana*, w roku 2010 za *Ekran kontrolny*, w roku 2012 za *Saturna*, w roku 2015 za *Matkę Makrynę*. W 2014 r. nominowany do Nagrody Poetyckiej im. Wisławy Szymborskiej za *Języki obce*.

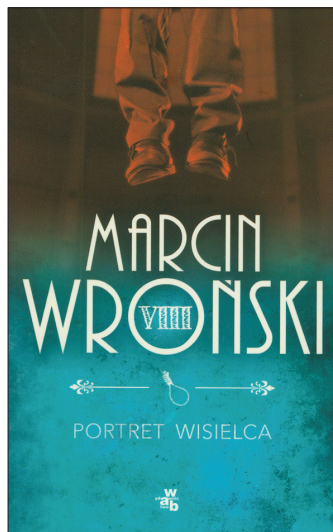
## Z księgarskiej półki: „Lublinoir” (Marcin Wroński, *Portret wisielca*)

*Portret wisielca* to już ósma odsłona powstającego od 2007 r. cyklu, który w ostatnich latach stał się literacką wizytówką Lublina. Przygody komisarza przedwojennej policji Zygi (Zygmunta) Maciejewskiego wyrosły w międzyczasie z niszonej publikacji na wielotomową sagę, której kolejne odsłony zdobywają coraz więcej czytelników i niesłabnąco dobre recenzje. Szczyt uznania przyniósł Marcinowi Wrońskiemu piątą z kolei *Pogrom w przyszły wtorek*, nagrodzony na festiwalu Kryminalna Piła, a także podwójny zdobywca Nagrody Wielkiego Kalibru – uhonorowany zarówno nagrodą Jury, jak i Czytelników (tą ostatnią zdobyła także rok wcześniej *Skrzydłata trumna*).

U podłoża sukcesu autora *Kina Venus* leży przede wszystkim bezbłędnie pomyślany bohater. Zyga Maciejewski jest policjantem, ale najbliższe mu chyba do chandlerowskiego detektywa Philippa Marlowe’a. Ostro pije, nie ma żadnych złudzeń, nie przebiera w słowach. Ale nie szeleści papierem – ucłowiecza go szorstko-cyniczne poczucie humoru, odzierające z ryzyka grania na nastrojach dekadenco-patetycznych, a także przewijający się nieustannie w tle skomplikowany związek z „nadużywającą” morfiny pielęgniarką Różą. Zyga to – mimo łatwo rozpoznawalnych gatunkowych korzeni – bardzo swojski, bezpretensjonalny gliniarz z krwi i kości. Nie mizdrzy się do czytelnika, ale nie sposób go nie polubić.

„Ojciec” Maciejewskiego operuje specyficznym, jakby niedzisiejszym stylem narracji, doprawionym wspomnianą mieszanką wisielczego żartu i zgryźliwej ironii (internauci nazywają go „wrońskim poczuciem humoru”). To styl po trosze gawędziarski, po trosze chandlerowski, a po trosze przywołujący charakterystyczną emfazę przedwojennej prasy. Pisarz z Lublina wypracował sobie tylko właściwą frazę, która wyróżnia go spośród innych autorów kryminałów retro. Ten oryginalny styl, dopracowywany z tomu na tom, to jeden z jego największych atutów.

Kolejny filar sukcesu ma podłoże konstrukcyjne. Wroński konsekwentnie przestrzega zasady, by każda odsłona cyklu była jak najbardziej odmienna od poprzednich w doborze tematu i budowie intrygi. W poprzednich tomach prezentował już wątki polityczno-medialne, handel dziewczętami, sprawę seryjnego mordercy, śledztwo z tłem przemysłowym, intrygę antysemicką, romans dworsko-pensjonarski i hołd dla twórczości Agathy Christie. Konia z rzędem temu, kto wskaże drugi cykl o podobnej różnorodności. Dlatego każde kolejne spotkanie



z Maciejewskim to krok w nieznanne. W dodatku fabuły poszczególnych tomów nie tworzą kontinuum, a raczej mozaikę. I tak ostatni tom opowiadał o młodości komisarza, a w kilku powieściach pojawiają się przebitki z lat powojennych.

Natomiast tym razem autor *Kina Venus* serwuje... powieść uniwersytecką. A raczej własną, oczywiście kryminalną, wariację na jej temat. Splata intrygę wokół tajnych seminariów biblijnych prowadzonych na KUL-u i równie tajnych badań Księgi Zohar w lubelskiej Jeszowie. Miastem wstrząsają niepokoje w żydowskiej uczelni i demonstracje prawicowej młodzieży uniwersytetu. Jakby władzom obu szkół było mało kłopotów – jeden ze studentów popełnia samobójstwo. A potem następny... I Maciejewskiemu nie pozostaje nic innego, jak stwierdzić: „Przypadek? Nie sądzę!”.

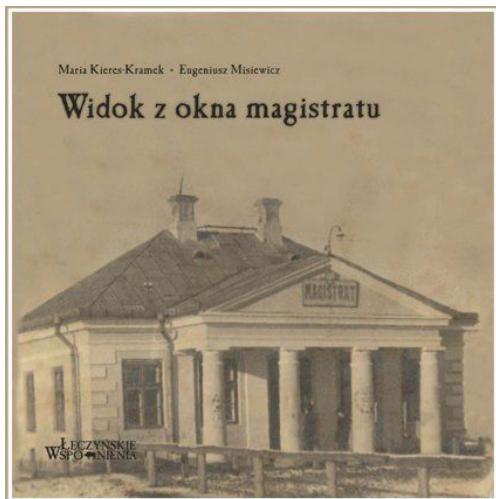
Powieści Wrońskiego to siłą rzeczy taka prowincjonalna odmiana nurtu „police procedural”. Dominują przesłuchania świadków, przyciskanie niechętnych informatorów, długie wystawanie na deszczu w oczekiwaniu na podejrzanym, żmudne łączenie poszlak, kłopoty z przełożonymi i zbyt wysoko postawionymi nieodpowiednimi osobami. Autor *Kwestji krwi* czuje się w tym jak ryba w wodzie, filmowo budując dynamikę i napięcie, wykorzystując zaskakujące nieraz rekwizyty, smaczki i detale (w rodzaju charakterystycznego smrodu pewnych ziółek, albo prostytutek obsługujących studentów... przez dziurę w ogrodzeniu Jesziwy). Także po raz kolejny z lekkością ogrywa scenerię miejskich zaułków i buduje swoisty prowincjonalizm miejsca. Odtwarza Lublin polsko-żydowski, tonący w błocie kiepsko brukowanych ulic, zasiedlony przaśną ferajną, i żakowską bracją, serwujący „lorne-tę i meduzę”, lekko woniejący cebulą i kwaśną ripostą. Daleki od wielkomiejskości Warszawy czy niemieckiego sznytu Poznania, ale jednocześnie pełen kontrastów, gdzie bieda Wieniawy sąsiaduje z całkiem porządną zabudową, a wspomniana przaśna ferajna to chłopaki honorne jak nigdzie indziej – ten Lublin posiada swój niepodrabialny, pełen szczegółów, koloryt. Już miejski, ale jeszcze silnie naznaczony prowincją i leżącymi przecież tuż za rogiem Kresami.

Może w tym tomie mniej jest wartkiej intrygi, ale warto po niego sięgnąć nawet bez znajomości poprzednich. W odróżnieniu od nich nie zawiera wątków z powojennego życia Maciejewskiego, więc można czytać go zupełnie autonomicznie. I nawet jeśli intryga toczy się tu niespiesznie, to zwykle nie ona, a tło obyczajowe stanowi w książkach autora *Haiti* najmocniejszy atut. Ale za to finał, którego rzecz jasna nie zdradzę, niesie ze sobą to samo mdlące poczucie bezsilności i fatalizmu, które towarzyszy ostatnim scenom *Chinatown* Polańskiego – klimat *noir* w pełnej krasie. Tym razem lubelskiego *noir*. Po prostu „Lublinoir”.

Marcin Wroński, *Portret wisielca*, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B., 2016.

Michał Stanek  
Pracownia Digitalizacji WBP w Lublinie  
blog autora: [www.zaokladkiplotem.pl](http://www.zaokladkiplotem.pl)

## Z księgarskiej półki – regionalia: Maria Kieres-Kramek, Eugeniusz Misiewicz, *Widok z okna magistratu*



Interesująca książka Marii Kieres-Kramek i Eugeniusza Misiewicza ukazała się jako 4. tom serii wydawniczej pt. „Łęczyńskie wspomnienia”<sup>1</sup> i pozostała bez wydawniczego echa, zatem miło jest mi napisać jej pierwszą recenzję. Powyższa publikacja wydaje się ciekawa nie tylko z literackiego punktu widzenia, ale również z innego względu – wpisuje się bowiem w modny i potrzebny współczesnej historiografii nurt „historii mówionej”, który dzięki głosom świadków minionych wydarzeń dopowiada do historii pisanej przed duże „H” historie pisane przez „h” małe. Trafnym pomysłem odautorskim było sfabularyzowanie zasłyszanych historii i ubranie ich fabuły w literacką

szatę. Są to – jak celnie ujął to we wstępie profesor Janusz Łosowski – „okupacyjne historie zamiast historii okupacji”<sup>2</sup>:

„Krótkie opowieści o minionych zdarzeniach, proste w odbiorze i oddziałujące na emocje, jakże odmienne od narracji badaczy, powinny ułatwić lepsze poznanie minionego czasu. W tych okupacyjnych historiach przeszłość nie jest tylko mityczną przestrzenią abstrakcyjnych procesów i zjawisk, ale prezentacją jednostkowych doznań, doświadczeń, w których ukryte są ludzkie dramaty. Lektura zbeletryzowanych relacji, obejmujących różne okupacyjne epizody opowiedziane Autorce przez mieszkańców Łęcznej, daje czytelnikom szansę pogłębionego kontaktu z dawną rzeczywistością, opartego nie tylko na poznawaniu, ale i na jej głębszym przeżywaniu”<sup>3</sup>.

Znajdujące się w tomie opowiadania i nowele (w tym co najmniej dwie z nich mogą się poszczycić kunsztem literackim wysokiej próby, tj. *Ucieczka doktora*

<sup>1</sup> W ramach serii wydawniczej „Łęczyńskie wspomnienia” ukazały się dotychczas następujące pozycje: Maria Kieres-Kramek, *Łęczna w blasku szabasowych świateł*, Łęczna 2008; Maria Kieres-Kramek, Eugeniusz Misiewicz, *Łęczyński wrzesień 1939*, Łęczna 2009; Maria Kieres-Kramek, *Anioły nad Łęczną*, Łęczna 2009; Maria Kieres-Kramek, Eugeniusz Misiewicz, *Widok z okna magistratu*, Łęczna 2010; Maria Kieres-Kramek, *Łęczyńskie czary-mary*, Łęczna 2011.

<sup>2</sup> Janusz Łosowski, *Okupacyjne historie zamiast historii okupacji*, w: *Widok z okna...*, s. 6–9.

<sup>3</sup> Tamże, s. 8–9.



*Seimana i Krawcy*) nie podejmują tzw. wielkich tematów literatury czasów wojny i okupacji. W zamian oferują swe małe historie, opowiadane niejako zza kulis II wojny światowej, opowieści o okupacyjnej codzienności łącznian i miasta, na które „podczas II wojny światowej nie spadła ani jedna bomba...”<sup>4</sup>.

Czas II wojny światowej nie potrzebuje obecnie – jak mi się zdaje – legitymizacji w postaci opiewanych przez literaturę legend, bo takowych posiada aż nadto. Dzięki zastosowanej przez autorów perspektywie narracyjnej widzimy z bliska twarze łącznian – zarówno tych walczących, jak i tych, którzy po prostu próbowali przetrwać.

Rezultat? *Widok z okna magistratu* to książka barwna, pełna egzystencjalnych dramatów, wzruszeń, ale i humoru. Poza tym została oparta na rzetelnych źródłach, gruntownej analizie tematu, licznych rozmowach z seniorami – świadkami historii. Poznajemy ludzi, którzy żyli w warunkach ekstremalnych, ale – na przekór wszystkiemu – starali się przeżyć dane im dni jak najpełniej i najszlachetniej. Życie toczyło się wówczas nadzwyczaj intensywnie. Każdy dzień był ważny, jedyny i być może ostatni... Każdy gest wobec drugiego człowieka mógł mieć fundamentalne znaczenie... Każda scena, oglądana z tytułowego magistrackiego okna, mogła być egzemplum „czasów pogardy i zagłady”, jak na przykład obrazek zagubionego żydowskiego dziecka, rozpaczliwie poszukującego swojej matki w kolumnie Żydów idących na śmierć i w błagalnym geście, na klęczkach obejmującego buty niemieckiego żandarma... „Czy na te ostatek chwile życia zdołało odnaleźć matkę?”<sup>5</sup> – pyta narratorka. Zarówno ta scena, jak i próżnia odpowiedzi na zadane pytanie o tragizmie wojny i holocaustu mówią więcej niż tysiące słów...

Agnieszka Prymak-Sawic

Dział Bibliografii Lubelszczyzny i Wiedzy o Regionie WBP w Lublinie

<sup>4</sup> Maria Kieres-Kramek, Eugeniusz Misiewicz, *Widok z okna...*, s. 99.

<sup>5</sup> Tamże, s. 42.

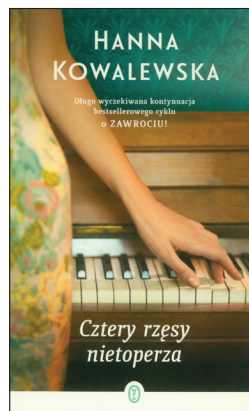
## Z księgarskiej półki: Księgarnia „U Hieronima” poleca

Wakacje za nami. Wraz z nimi dobiegły końca błogie lenistwo i niespieszne czytanie pod chmurką. Przed nami długie jesienne wieczory, które naszym zdaniem również nie muszą być nudne. Wystarczy dobra książka, a tych w Księgarni „U Hieronima” nie brakuje przecież nigdy. Zapraszamy do przeglądu najnowszych propozycji, które być może staną się złotym środkiem na jesienną słońce.

### Literatura polska i obca

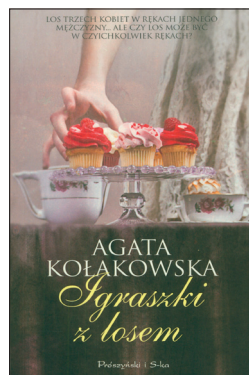
**Kowalewska Hanna, *Cztery rzęsy nietoperza*, Wydawnictwo Literackie 2016, cena 33,00 PLN**

Kontynuacja bestsellerowego cyklu o Zawrociu. Matylda postanawia zmienić Zawrocie w prawdziwy dom dla siebie, Pawła i dziecka, którego się spodziewa. Jeden wspólny miesiąc, ślubne plany... i niespodziewane rozłąka, bo ukochany mężczyzna musi niespodziewanie lecieć do Stanów.



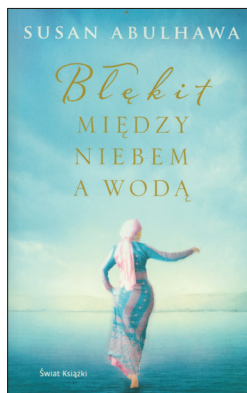
**Kołąkowska Agata, *Igraszki z Iosem*, Prószyński Media 2016, cena 25,60 PLN**

Czterdziestoletni Leszek prowadzi sklep z ciastkami i pieczywem w hali targowej. Jest kawalerem, mieszka sam, wiedzie proste życie. Uznaje, że dla niego widocznie przewidziano taki właśnie plan. Jest szczerzy i otwarty, serdeczny. Wrodzona życzliwość sprawia, że znajome kobiety wybierają go na powiernika...



**Abulhawa Susan, *Błękit między niebem a wodą*, Świat Książki 2016, cena 29,10 PLN**

Przepiękna, nasycona emocjami wzruszająca saga o silnych, niedoskonałych kobietach; o emigracji, rozdzieleniu i cierpieniu; o odrodzeniu, rodzinie, wytrwałości i miłości. To również opowieść o destrukcyjnej sile wojny, jej niewyobrażalnych okrucieństwach, które są dziełem człowieka.



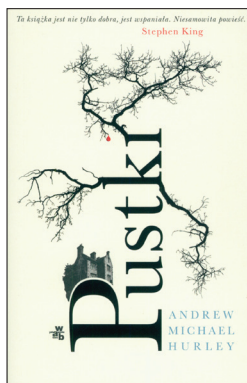
**Herrmann Elisabeth, *Śnieżny wędrowiec*, Prószyński Media 2016, cena 31,90 PLN**

Chorwacką mniejszością w Berlinie wstrząsa wiadomość o odnalezieniu szczątków porwanego przed czterema laty 11-letniego Darija Tudora. Posterunkowa Sanela Beara ma przekazać ojcu chłopca straszną informację, jednak spotkanie z przystojnym Darko Tudorem, który pracuje w leśnej stacji badawczej zajmującej się życiem wilków, rodzi w niej wątpliwości. Czy to rzeczywiście było porwanie? A może doszło do niego przez pomyłkę?



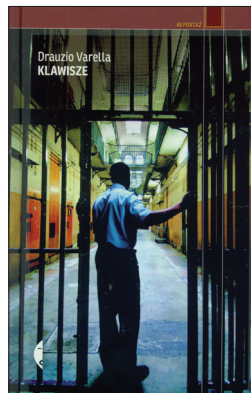
**Hurley Andrew Michael, *Pustki*, Wydawnictwo W.A.B. 2016, cena 30,70 PLN**

Czy stary dom na skraju lasu, do którego udają się bohaterowie, jest siedliskiem diabła? Czy posiadłość może być nawiedzona? Czy w legendzie o Alice Percy – rzekomej czarownicy, na której okoliczni mieszkańcy dokonali samosądu – jest ziarno prawdy...? *Pustki* to debiutancka powieść grozy Hurleya, która podbiła krytyków i czytelników, zdobywając tytuł Książki Roku brytyjskiego rynku wydawniczego.



**Varela Drauzio, *Klawisze*, Wydawnictwo Czarne 2016, cena 34,50 PLN**

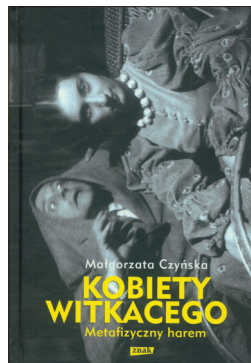
Więzienie funkcjonuje według własnego kodeksu postępowania, któremu podlegają wszyscy przebywający za jego murami. Z jednej strony krat osadzeni, a z drugiej – funkcjonariusze zobowiązani do ich nadzorowania. Drauzio Varela ukazuje więzienną codzienność z perspektywy tych drugich – „klawiszy”, nieszanowanych zarówno przez więźniów, jak i przez policję. Ludzi, którzy niejednokrotnie tylko różnią się od skazanych, że wolno im co dzień wychodzić na wolność.



## Biografie

**Czyńska Małgorzata, *Kobiety Witkacego. Metafizyczny harem*, Wydawnictwo Znak 2016, cena 37,00 PLN**

Mroczny artysta i jego demony. Szalał za nimi z wzajemnością. Sprawiały, że był pijany szczęściem albo staczał się na dno rozpacz. Arystokratki i służące, podlotki i poważne matrony, aktorki i doktorowe. Demoniczne. Znane dziś z kart powieści, portretów, fotografii i... listów do żony.



**Dziewoński Roman, *Irena Kwiatkowska i znani sprawcy*, Wydawnictwo Szelest 2016, cena 34,60 PLN**

Porywająca biografia Ireny Kwiatkowskiej, jednej z najwspanialszych i najpopularniejszych polskich aktorek. Odtwórczyni niezapomnianych ról: „kobiety pracującej” w „Czterdziestolatku” i mamy Pawła w „Wojnie domowej”. W książce opowiadają o niej m.in. Piotr Fronczewski, Wojciech Młynarski, Maria Czubaszek, Wieńczysław Gliński, Edward Dziewoński, Anna Seniuk, Tadeusz Konwicki i Jan Kobuszewski.

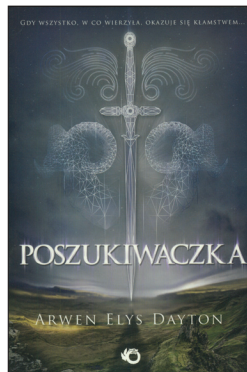




## Literatura polska i obca dla dzieci

### Dayton Arwen Elys, *Poszukiwaczka*, Wydawnictwo Uroboros 2016, cena 30,70 PLN

Od wieków Poszukiwacze wykorzystywali swoje niezwykle umiejętności, żeby czynić świat lepszym. Quin Kincaid i jej przyjaciele – Shinobu oraz John, przez lata byli szkoleni, by dołączyć do tego zaszczytnego grona. W chwili, gdy mają złożyć przysięgę, wszystko się zmienia. Ekscytujący thriller fantasy, idealny dla fanów serii „Dary Anioła” Cassandry Clare i *Igrzysk Śmierci* Suzanne Collins.



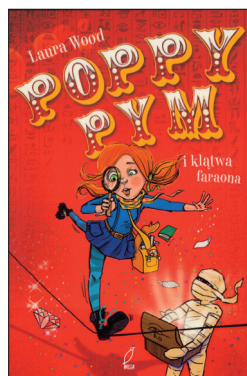
### Grabenstein Chris, *Olimpiada pana Lemoncella*, Wydawnictwo Wilga 2016, cena 26,90 PLN

Niesamowity Pan Lemoncello, znany już młodym czytelnikom z *Biblioteki pana Lemoncella*, zaprasza drużyny z całej Ameryki do udziału w pierwszej w historii Olimpiadzie Bibliotecznej! Kyle i jego koledzy wracają, a najsłynniejszy na świecie autor gier, Luigi Lemoncello, znowu rzuca im wyzwanie!



### Wood Laura, *Poppy Pym i klątwa faraona*, Wydawnictwo Wilga 2016, cena 19,20 PLN

Poppy Pym, dorastająca w cyrku i ucząca się poskramiania lwów, zostaje wysłana do szkoły z internatem. Początkowo dziewczynka ma problem z przystosowaniem się do życia w St. Smithen's, które znacznie różni się od cyrku. Ale kiedy w szkole pojawia się staroegipski rubin i zaczynają się dzieć niebezpieczne rzeczy, Poppy musi wziąć sprawy w swoje ręce i ocalić nowy dom oraz rozwiązać tajemnicę klątwy faraona. Książka jest laureatką konkursu Montegrappa Prize for New Children's Writing.



## Notatki z podróży: Wrocław, Krzeszów, Praga

W dniach 19–25 maja 2016 r. bibliotekarze z województwa lubelskiego odbyli wyjazd do Wrocławia, Krzeszowa, Pragi i Drezna, zorganizowany przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich – Koło Miejskie w Lublinie. Wyjazd miał charakter szkoleniowo-integracyjno-turystyczny. Pięćdziesięcioosobowa grupa uczestników wyruszyła w trasę, aby przy pięknej wiosennej pogodzie poczuć ich niepowtarzalną atmosferę, podziwiać przyrodę, zabytkowe uliczki i place.

Głównym celem wyjazdu było zapoznanie się ze zbiorami bibliotek. Program zwiedzania obejmował m.in. Ossolineum we Wrocławiu, Bibliotekę Narodową w Pradze, Bibliotekę na Strahowie i zbiory klasztoru w Krzeszowie. Mieliliśmy także okazję zapoznać się z literaturą czeską i zobaczyć wystawę o twórczości Sienkiewicza.



fot. 1



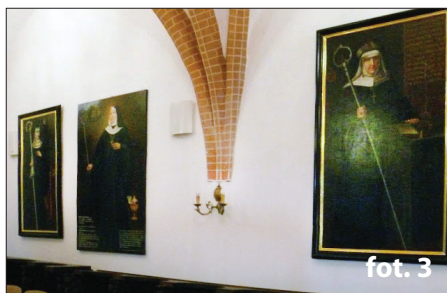
fot. 2

Pierwszym punktem programu był Zakład Narodowy im. Ossolińskich (fot. 1, 2), biblioteka o szerokim zakresie działalności naukowo-wydawniczej, założona we Lwowie w 1817 r. przez J. M. Ossolińskiego, po II wojnie światowej przeniesiona do Wrocławia. W zamyśle fundatora miała zastąpić wywiezioną do Petersburga warszawską Bibliotekę Żałuskich. Ossolineum gromadzi druki, mapy, rękopisy, numizmaty, ryciny itp. Zaczęciem zakładu były zbiory gromadzone przez fundatora w Wiedniu i przewiezione po jego śmierci (1827) do Lwowa, udostępnione publiczności w 1832 r. Dzięki darom i zapisom włączono do zasobu wiele zbiorów prywatnych, np. Lubomirskich z Przeworska czy Pawlikowskich.

Od 1828 r. Ossolineum wydawało czasopismo pod różnymi tytułami i w różnych formach (miesięcznik, kwartalnik, rocznik), we własnej drukarni publikowało także ważne dzieła literackie i naukowe. W 1878 r. zyskało monopol na wydawanie podręczników szkolnych w Galicji.

Biblioteka Ossolineum jest obecnie największym księgozbiorem PAN i pod koniec lat 70. liczyła przeszło pół miliona druków zwartych, w tym 76 tys. starodruków i 16 tys. rękopisów (m.in. autografy *Pana Tadeusza A. Mickiewicza*, J. Słowackiego, H. Sienkiewicza). Wydaje czasopisma, np. „Pamiętnik Literacki”, „Ruch Literacki”, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, „Teksty”, a także m.in. słynną serię książkową Biblioteka Narodowa (seria I – literatura polska, seria II – zagraniczna).

W trakcie wizyty w Ossolineum mogliśmy zobaczyć wystawę „Nie na marne. Sienkiewicz w kolekcji Ossolineum” upamiętniającą 170-lecie urodzin, 100-lecie śmierci pisarza oraz 120-lecie ukończenia przezeń *Quo vadis*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich cieszy się posiadaniem najbogatszej w Polsce kolekcji autografów pisarza, gromadzonej od 1912 r. Jej wstępna część ukazywała związki Sienkiewicza z Ossolineum i Lwowem, część główna natomiast dotyczyła *Ogniem i mieczem*, *Potopu*, *Pana Wołodyjowskiego* oraz *Quo vadis*. Na zakończenie można było zobaczyć interesujące wydania książkowe wybranych dzieł pisarza. Ozdobą prezentowanej kolekcji były autografy



fot. 3



fot. 4

Trylogii i powieści z czasów Nerona. Najliczniejszy pokazywany zbiór stanowiły jednak druki polskie (w tym pierwodruki) i obce. Na ekspozycji można było znaleźć program filmowy „Quo vadis” z 1912 r., operę i oratorium pod tym samym tytułem. Całość wieńczyły medale (w tym z okazji przyznania pisarzowi tytułu Honorowego Obywatela Lwowa), monety, banknot z wizerunkiem pisarza (będący pierwszym papierowym pieniądzem III Rzeczypospolitej), fotografie, czasopismo „Wieniec”, plakaty filmowe i karty pocztowe ze scenami z powieści. Wystawę ilustrowały liczne anegdoty odnoszące się do popularności Henryka Sienkiewicza.

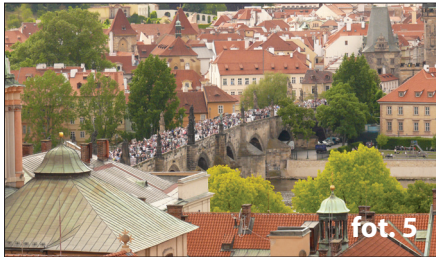
Kolejnym miejscem na mapie podróży był Krzeszów – europejska perła baroku. To w nim mieści się Biblioteka Klasztorna sióstr Benedyktynek (fot. 3, 4). Książnica posiada ponad 300 egzemplarzy starodruków. Księgozbiór gromadzony był przez wieki pod kątem potrzeb mniszek lwowskiego klasztoru. Służył on celom modlitewnym, medytacji, liturgii, kształceniu, zajęciom w nowicjacie itp. Jego proveniencja jest różna: część ksiąg wchodziła w skład posagów zakonnych, darowizn, zakupów czy wręcz zamówień konkretnych tytułów w ówczesnych wydawnictwach. Ze względu na owe funkcje wiele tytułów występuje w kilku egzemplarzach np. *Reguła św. Benedykta*, *Biblia*, rozmyślenia i psalterze.

Ksieniami, które szczególnie dbały o księgozbiór, były: Magdalena Dorota Daniłowiczówna (ciotka króla Jana III Sobieskiego) sprawująca rządy w latach 1640–1687 i Anna Eleonora Kazanowska (1687–1711).

Do najcenniejszych i najpiękniejszych rękopisów należy „Graduał”, prawdopodobnie z końca XVI w. Zawiera on śpiewy mszalne chorału gregoriańskiego, jest bogato iluminowany, zdobiony cyklem inicjałów zawierających wewnątrz początkowej litery scenki związane z danym świętem kościelnym. Karty „Graduału” są pergaminowe (ze skórki cielęcej), zawierają nuty i teksty, przy czym karty wielkich świąt i uroczystości są bogato zdobione motywami roślinnymi (floratury) lub figuralnymi (bordiury). Jego integralną część stanowi oprawa z desek, obciążnięta skórą ze zdobnymi mosiężnymi okuciami.

Kolejnym punktem wyjazdu była Praga, w której spędziliśmy najwięcej czasu i zwiedziliśmy książnicę na Strahowie i Bibliotekę Narodową (fot. 5, 6).

Warto przytoczyć w tym miejscu fragment wiersza Konstantego I. Gałczyńskiego *Na Karlowym Moście*, najlepiej wyrażającą magię stolicy Czech: „Dość lat po świecie chodzę i widziałem różności, ale nie masz jak w Pradze Na Karlowym Moście! Figury mostu strzegą, rzeźby wrzeszczący barok. Słońce świeci. Wiatr słońcem potrąca jak gitarą, A nad rzeźbami chmury, a w dole, złotawa, zamyślona jak żona, Smetanowa Weltawa, Kiedyś, w tym samym miejscu stał tutaj Most Judyty, chadzał tędy Petrarka i Dante znamienity, [...] a teraz chłopczyk mostem śpieszy, dodaje kroku, on niesie kufel z piwem pod rzeźbami z baroku...”.



Biblioteka Klasztoru Norbertanów na Strahowie (fot. 7) to jedna z największych i najbogatszych czeskich bibliotek. Jej początki sięgają XII w., księgozbiór zaczęto gromadzić zaraz po wybudowaniu klasztoru. W dwóch udostępnionych do zwiedzania salach mieści się około 130 tys. woluminów, a kolejnych 7000 znajduje się w magazynie. Na fasadzie biblioteki widnieje medalion z portretem cesarza Józefa II, który w 1783 r. zlikwidował większość zakonów w Czechach, oszczędzając jednak Strahow. Norbertanie uniknęli rozwiązania jako zakon skupiający się na nauczaniu i skorzystali na nieszczęściu innych zgromadzeń, przejmując wiele cennych zbiorów. Kolejne woluminy trafiły tu po II wojnie światowej z bibliotek likwidowanych klasztorów.

Do zwiedzania udostępnione są dwie zachwycające przepychem sale biblioteczne zdobione monumentalnymi freskami: barokowa XVII-wieczna Sala Teologiczna – mieszcząca zbiór około 18 tys. cennych ksiąg, traktatów religijnych i rękopisów oraz klasycystyczna Sala Filozoficzna z XVIII w. z kolekcją ponad 40 tys. woluminów z zakresu filozofii, historii i teologii. Jednym z ważniejszych eksponatów jest Ewangeliarz Strahowski z X w., wysadzany kamieniami szlachetnymi ze szkoły niemieckiej w Tiarze. Biblioteka klasztoru Strahowskiego uważana jest za jeden z najcenniejszych zabytków swoich czasów, wpisana została na listę UNESCO.

Zwiedzając praskie biblioteki nie można pominąć czeskiej Biblioteki Narodowej. Jej początki datuje się na 1348 r., kiedy w Pradze powstał Uniwersytet Karoliński. Przez długi czas pełniła ona też funkcję biblioteki centralnej dla uniwersytetu. W XVII w. po połączeniu dwóch uniwersytetów działających w Pradze (protestanckiego uniwersytetu Karola i katolickiego uniwersytetu Ferdynanda), na mocy rozkazu cesarza stara biblioteka Karolińska została przeniesiona do Klementinum – siedziby kolegium jezuickiego (fot. 8). Obecnie zbiory czeskiej Biblioteki Narodowej w Pradze liczą około 6 mln woluminów a każdego roku przybywa 80 tys. jednostek. Biblioteka posiada siedem czytelni (ogólną, społeczno-



-przyrodniczą, muzykaliów, zbiorów specjalnych, bibliologiczną, czasopism i pracowników naukowych) oraz pracownię audiowizualną. W ostatnich latach roczna liczba czytelników sięga miliona – są to głównie studenci, pracownicy dydaktyczni i naukowcy. Księgozbiór opracowywany jest w systemie Aleph. Katalogi kartkowe zamknięto na książkach wydanych w 1995 r. i w całości zeskanowano do bazy komputerowej. Biblioteka podjęła się również archiwizacji stron internetowych. W oddziale Web Archiving dokonywana jest selekcja, opis i archiwizacja. Biblioteka współpracuje też z firmą Google w zakresie masowej digitalizacji materiałów bibliotecznych, co do których wygasły prawa autorskie. Książki przeznaczone do cyfryzacji katalogowane są w Bibliotece Narodowej.

Duże wrażenie wywołuje zabytkowa część biblioteki, udostępniona do zwiedzania – przede wszystkim pięknie zdobiona Sala Barokowa (dawna biblioteka kolejalna), która zachowała swój oryginalny XVIII-wieczny wygląd. Pomieszczenia zdobią freski autorstwa Jana Hiebla. Na drewnianych półkach okalających salę znajduje się ponad 20 tys. woluminów, w większości obcojęzycznych dzieł teologicznych i pism naukowych (przeważają dzieła w języku niemieckim, włoskim i łacińskim). Najstarsze dzieła pochodzą z połowy XVI w., kiedy to do Czech przybyli jezuici. W Klementinum jezuici mieli swoją drukarnię, dlatego dzieła są drukowane. Oprawy książek w większości wykończone są białą farbą, aby były lepiej widoczne.



fot. 7



fot. 8

Oprócz bibliotek mogliśmy również zobaczyć m.in. stare miasto w Dreźnie, Adrspaskie Skalne Miasto i Bastei – cuda natury, Wyszehrad, na którym znajduje się cmentarz z pochowanymi najwybitniejszymi pisarzami Czech. Widzieliśmy miejsca związane z Franzem Kafką, w Operze Narodowej w Pradze mieliśmy okazję usłyszeć „Madame Butterfly”, a po przyjemnościach duchowych – zakosztować czeskiej kuchni. Z wyprawy wróciliśmy zmęczeni, ale szczęśliwi, bo wszystkie obejrzone miejsca pozostawiły niezatarty ślad w naszej duszy i pamięci.

Marcin Furman  
Dział Instrukcyjno-Methodyczny WBP w Lublinie

## KRONIKA ŻAŁOBNA

Anna Kordybacha urodziła się 27 czerwca 1941 r. w Łukowie. Wyższe studia historyczne ukończyła w 1964 r. na Wydziale Humanistycznym UMCS w Lublinie.

Pracę w WBP im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, w Dziale Gromadzenia i Opracowywania Zbiorów, na stanowisku młodszego bibliotekarza rozpoczęła 1 maja 1964 r.

W trakcie pracy ukończyła dwuletni kurs bibliotekarski dla pracowników bibliotek powszechnych w lubelskiej filii Państwowego Ośrodka Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy oraz odbyła praktykę zawodową dotyczącą opracowania przedmiotowego zbiorów w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Łodzi.

W latach 1975–1995 kierowała Działem Gromadzenia i Opracowania Zbiorów. Za Jej sprawą zbiory biblioteczne księżnicy i placówek filialnych wzbogaciły się zarówno pod względem ilościowym, jak i bogactwa treści, zaspokajając potrzeby ciągle powiększającej się rzeszy czytelników. Dbała również o gromadzenie profesjonalnego piśmiennictwa wspomagającego warsztat pracy pracowników merytorycznych oraz działu administracyjnego i finansowego. Za Jej sprawą znacząco wzrosły zbiory związku zawodowego i studium bibliotekarskiego.

Przez lata przewodniczyła komisji do spraw doboru zbiorów księżnicy oraz filii miejskich. Jako specjalista w tym zakresie zajmowała się opracowaniem książek z uwzględnieniem wszystkich nowych norm i przepisów dotyczących opracowania formalnego i rzeczowego.



**Anna Kordybacha**  
(1941–2016)

Współpracowała z wieloma bibliotekami naukowymi w Lublinie, w ramach merytorycznych zespołów SBP, opiniujących normy i przepisy opracowania różnych rodzajów druków oraz wymiany własnych druków regionalnych.

Anna Kordybacha prowadziła liczne szkolenia, ćwiczenia i warsztaty dotyczące opracowania zbiorów dla bibliotekarzy terenowych różnych sieci. Prowadziła praktyki studenckie dla bibliotekoznawców z uniwersytetów Warszawy, Wrocławia, Lublina. Przepracowała 27 lat w Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej w Lublinie, jako wykładowca bibliotekarstwa. W tym czasie przyczyniła się do wykształcenia ponad dwóch tysięcy adeptów zawodu. Była znakomitym dydaktykiem umiejącym przekazać swoim słuchaczom wiedzę zarówno teoretyczną, jak i praktyczną. Jej zajęcia mogły być przykładem dla nauczycieli zawodu. Oprócz prowadzenia zajęć w studium przez wiele lat uczestniczyła w prowadzeniu kursów kwalifikacyjnych III stopnia, pozwalających uzyskać wyższe kwalifikacje zawodowe.

Za działalność zawodową i społeczną została odznaczona m.in. Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi (1982, 1985), Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury (1977), Srebrną Odznaką Zasłużonego Działacza Związku Pracowników Kultury i Sztuki (1977).

Na emeryturę odeszła w 2002 r. po 38 latach wzorowej pracy w bibliotece.

Zmarła 3 lipca 2016 r. w Lublinie.

Anna Kordybacha była szanowanym pracownikiem Biblioteki im. Łopacińskiego, znanym i uznanym przez wiele generacji bibliotekarzy.

W codziennych kontaktach dała się poznać jako prawy człowiek, emanowała spokojem, cierpliwością i serdecznością. Zawsze była otwarta na potrzeby i sprawy drugiego człowieka.

Taka też pozostanie w naszej pamięci.

Małgorzata Pieczykolan  
Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Lublinie

## KRONIKA ŻAŁOBNA

Grażyna Janina Pawłowska z domu Bieńkowska urodziła się 5 lipca 1955 r. w Gorzowie Wielkopolskim. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Tyszowcach (1974) krótko pracowała jako nauczycielka w szkole podstawowej. Od 1975 r. zamieszkała w Lublinie. W naszej księżnicy, wówczas Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, rozpoczęła pracę 17 maja 1982 r., jako młodszy bibliotekarz. Na początku pracowała w Filiach WiMBP (m.in.: Nr 24, 12, 31) głównie z najmłodszymi czytelnikami, także jako kierownik Oddziału Dziecięcego. W 1990 r. ukończyła Policealne Studium Bibliotekarskie Zaoczne w Lublinie, wtedy też otrzymała Dyplom Białego Kruka za najlepsze wyniki w nauce. Dwa lata później awansowała na stanowisko starszego bibliotekarza. Od 2001 r. pracowała w Wypożyczalni Podręczników Naukowych i Lektur WBP, która po zmianie struktury organizacyjnej biblioteki w 2003 r. jako agenda weszła w skład Działu Udoświecania Zbiorów. Od 2005 r. Grażyna Pawłowska została jej kierownikiem i pełniła tę funkcję do przejścia na emeryturę.

W swojej działalności w bibliotece z powodzeniem wykorzystywała wcześniejsze doświadczenie związane z pracą z dziećmi, organizując przedstawienia dla najmłodszych. Za zaangażowanie w pracy w oddziałach dziecięcych była nominowana do Nagrody im. Anny Platto (1999), ponadto została uhonorowana odznaką Zasłużony Działacz Kultury (2000) oraz Medalem Marszałka Województwa Lubelskiego za szczególne osiągnięcia w dziedzinie upowszechniania kultury i ochrony dóbr kulturalnych (2007).



**Grażyna Janina Pawłowska  
(1955–2016)**



Grażyna Pawłowska zmarła nagle 18 sierpnia 2016 r. Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy w WBP wiadomość o Jej śmierci.

Była życzliwą i dobrą Koleżanką, lubianą przez współpracowników. Zaledwie dwa miesiące wcześniej, 6 czerwca, odchodziła na emeryturę. Z tej okazji napisałam Jej wiersz okolicznościowy w lekkim, żartobliwym tonie. Grażyna lubiła wiersze, sama je pisała i chociaż nie przyznawała się do tego, miała swoje osiągnięcia, otrzymywała laury poetyckie jako nastolatka, a i w latach późniejszych odebrała nagrodę podczas Slamu poetyckiego zorganizowanego przez WBP.

W swoim wierszu życzyłam Jej, wręcz prorokowałam, wielu nowych wyzwań. I miała dużo planów, rozpoczęła m.in. gromadzenie materiałów do pracy o dziejach parafii Kościoła Rektoralnego pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny Zwycięskiej. Od niedawna, z myślą kontynuowania zawodu bibliotekarza także po przejściu na emeryturę, podjęła pracę w bibliotece przykościelnej. Niestety, los chciał inaczej.

Grażyna została pochowana na cmentarzu komunalnym na Majdanku. W ostatniej drodze towarzyszyła Jej rodzina, mąż Bogusław, dzieci Konrad i Emilia, wielu przyjaciół, w tym pracownicy biblioteki. Na zawsze pozostaniesz w naszej pamięci...

Urszula Gierszon

Dział Udostępniania Zbiorów WBP w Lublinie

## Kalejdoskop

- Podczas wakacji prawie wszystkie placówki biblioteczne województwa lubelskiego przygotowały atrakcyjne zajęcia dla swoich młodych czytelników, m.in. zorganizowały: GBP w Drelowie (pow. biański) „Nocne harce z Mikołajkiem”, GBP w Obszy (pow. biłgorajski) lekcję języka migowego, Filia nr 2 ChBP im. M. P. Orsetti w Chełmie plenerowy spektakl „O czym marzą drzewa”, GBP Horodło z siedzibą w Strzyżowie (pow. hrubieszowski) Wakacyjny Dzień Dziecka, GBP im. K. Zielińskiego w Modliborzycach (pow. janowski) „Wakacyjne Hece w Bibliotece”, GBP w Lubartowie Wakacyjny Piknik z Książką, Filia nr 35 MBP im. H. Łopacińskiego plener malarski „Moje Czuby”, GBP w Jabłonie (pow. lubelski) „Słoń w sombrero – wakacje z Meksykiem i Indonezją”, Filia w Ludwinowie, gm. Cyców (pow. łęczyński) zajęcia steet art na kostce chodnikowej, GBP w Adamowie (pow. łukowski) Wakacyjny Bał, GBiDK w Karczmiskach (pow. opolski) „Wakacyjne podróże w czasie...”, GBP w Jabłoni (pow. parczewski) cykl „W Bibliotece rządzą dzieci”, PBP w Puławach konkurs fotograficzny „Wakacyjna przygoda z książką”, GBP w Borkach (pow. radzyński) konkurs „Moja ulubiona postać bajkowa”, MGBP w Rykach „Wyprawy książkowe w krainy bajkowe”, BPG Bełzec (pow. tomaszowski) konkurs „Wakacyjny Czytelnik Roku”, GBP w Wyrykach (pow. włodawski) warsztaty informatyczno-radiowe „Od pomysłu do audycji”, MGBP w Krasnobrodzie (pow. zamojski) „Letni Konkurs Czytelniczy”.
- 24 lipca 2016 r. w ramach realizacji przez MBP im. T. Zamojskiego w Tomaszowie Lubelskim projektu „1000 i 50 lat Chrztu Polski” dofinansowanego przez Narodowe Centrum Kultury w ramach programu „Chrzest966” nastąpiło odsłonięcie Kolumny Pamięci poświęconej rocznicy Chrztu Polski. Uroczystości poprzedzone zostały mszą świętą w Sanktuarium Matki Bożej Tomaszowskiej. Na tablicy pamiątkowej umieszczono popiersie księcia Mieszka I oraz następujące wersy: „Pierwszy więc książę polski Mieszko dostąpił łaski chrztu za sprawą wiernej żony (...) za jego czasów i przez niego Światłość niebiańska nawiedziła Królestwo Polskie” oraz „W 1050 rocznicę powstania państwa polskiego i wprowadzenia wiary katolickiej, dzięki której Polska Piastowska wstąpiła w krąg kultury Europy Zachodniej, stając się z czasem Przedmurzem Chrześcijaństwa”.
- 4 sierpnia 2016 r. BPG Włodawa z siedzibą w Susznie zorganizowała w świetlicy wiejskiej „Głośne czytanie nocą” dla dzieci uczestniczących w półkoloniach letnich. W ramach imprezy czytano wiersze J. Brzechwy i J. Tuwima oraz śmieszne wyliczanki i powtarzanki znane przez wszystkie

dzieci. Na zakończenie najaktywniejsi uczestnicy w nagrodę otrzymali książki.

- 3 września 2016 r. wiele bibliotek województwa lubelskiego czynnie włączyło się w piątą edycję akcji Narodowe Czytanie pod honorowym patronatem Prezydenta RP. W tym roku czytano *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza. Biblioteki do udziału w imprezach organizowanych w parkach, na placach, rynkach i skwerach zaprosiły przedstawiciele władz samorządowych, lokalne elity, przedstawiciele kościoła, dyrektorów szkół, nauczycieli, a przede wszystkim mieszkańców.
- 4 września 2016 r. BM w Puławach obchodziła jubileusz 50-lecia istnienia. Z tej okazji zorganizowała piknik rodzinny „Przystanek Biblioteka”. W programie znalazły się m.in.: Radosny Korowód Kłauunów, spektakl „Przygoda Kłauuna” w wykonaniu Teatru Kubika ze Szczecina, podsumowanie konkursu literacko-plastycznego „Puławy – moje miasto”, otwarcie wystawy fotografii „Domek grecki. Historia i współczesność” oraz loteria i wiele różnorodnych konkursów dla licznie zgromadzonych mieszkańców miasta.
- 13 września 2016 r. MBP w Józefowie (pow. biłgorajski) zorganizowała spotkanie z pedagogiem pt. „Klucz do sukcesu w skutecznym nauczaniu matematyki”. Była to pierwsza z cyklu impreza w ramach projektu „mPotęga w mBP” związana z nauką i popularyzacją matematyki, na której organizację Biblioteka otrzymała dofinansowanie z Fundacji mBanku. W planach są jeszcze: cykl zajęć „Pogłównuj razem z nami”, warsztaty i kursy „Matematyka – to lubię”, warsztaty tworzenia figur przestrzennych „Młody architekt”, gra miejska „Matematyka wokół nas”, otwarcie Saloniku Gier Planszowych, konkurs „Matematyka inspiruje”, koncert „Matematyka i Muzyka – dwie siostry” oraz Turniej Szachowy o Puchar „Mistrza mPotęgi”.
- 13 września 2016 r. w Filii nr 38 MBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbyły się „Szeptanki” – cotygodniowe spotkania dla rodziców z małymi dziećmi. Tematem przewodnim zajęć była muzyka. Warsztaty skierowane do najmłodszych czytelników (w wieku od 4 do 18 miesięcy) poprowadził założyciel Szkoły Muzycznej „Yamaha” Piotr Mach.
- 27 września 2016 r. w ChBP im. M. P. Orsetti w Chełmie odbyło się spotkanie z Magdą Jethon wieloletnią dyrektorką Programu III Polskiego Radia, autorką książki *Państwu pierwszym opowieści o Trójce*, w której przedstawiła wiele ciekawych historii i anegdot z życia radiowej rozgłośni.



- 29 września 2016 r. w WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbyło się spotkanie autorskie z Oleksandrem Bojczenko połączone z promocją jego książki *50 procent racji*. Autor jest ukraińskim krytykiem literackim, tłumaczem i felietonistą, laureatem ukraińskiej nagrody Książka Roku 2003 oraz nagrody za eseistykę im. Jurija Szewelowa w 2015 r.
- We wrześniu 2016 r. w ramach działalności Dyskusyjnych Klubów Książki województwo lubelskie odwiedziły: **Marta Fox** (GBP Trzydnik Duży, pow. kraśnicki; GBP Godziszów, pow. janowski; Filia w Zezulinie, gm. Ludwin, pow. łęczyński; GBP Urszulin, pow. włodawski); **Barbara Kosmowska** (Filia w Wolicy i Stojeszynie, gm. Modliborzyce, pow. janowski; GBP Hańsk, pow. włodawski; GBP Jabłonna, pow. lubelski) i **Aleksandra Cieślak** (GBP Jabłoń, pow. parczewski; MBP Radzyń Podlaski).

Paweł Kordybacha  
Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Lublinie



